NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XIII. Kraków, środa 19 lutego 1930 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nareszcie odwrót od etatyzmu!

Kraków, 18. lutego

Onegdajsza uchwała Rady Ministrów w sprawie zaniechania poczynań etatystycznych jest dowodem, że pod naporem zaostrzającej się wciąż sytuacji gospodarczej rząd uznał wreszcie słuszność zarzutów stawianych kierownikom polityki gospodarczej państwa, którzy w ostatnich latach z niezwykłym rozmachem — lecz niestety i ze zbyt małą znajomością istotnych potrzeb — rozbudowywali ponad rozsądną miarę przedsiębiorstwa i inwestycje państwowe. Pamiętamy jeszcze, jak to przed przeszło rokiem odbywały się w Warszawie teoretyczne dyskusje na temat etatyzmu pomiędzy przedstawicielami rządu z jednej a przedstawicielami z sfer gospodarczych z drugiej strony. Rezultat tych dysput był wówczas niestety rzeczywiście tylko teoretyczny, gdyż reprezentanci rządu wyparli się wprawdzie, jakoby ich działalność była etatyzmem, mimo to jednak nadal robili to samo.... Wskazywaliśmy już wielokrotnie, że działalność ta przyczyniła się ogromnie do wywołania i spotęgowania obecnego kryzysu, gdyż wyciągnięte z społeczeństwa sumy idące w setki milionów obracano na inwestycje, na dalszą metę zapewne pożyteczne, jednakże na razie stanowiące martwy bo nierentowny kapitał. Uszczuplony przez to został poważnie kapitał obrotowy, który dla społeczeństwa jest bardziej jeszcze ważny niż kapitał realny, to jest inwestowany w przedsiębiorstwach, budowach, itd.

Te objawy, które obecnie konstatujemy, jak zastraszające cyfry protestów wekslowych, masowe upadłości, brak gotówki itd. są właśnie następstwem uszczuplenia kapitału obrotowego społeczeństwa a są to wszakże najbardziej charakterystyczne znamiona obecnego przesilenia. Pastwą tego przesilenia padł oczywiście w pierwszym rzędzie handel, który żyje tym kapitałem obrotowym i który najdotkliwiej odczuć musi jego brak. Tu leży zatem ognisko zapalne i stąd promieniuje kryzys na inne sfery społeczeństwa. W tem znaczeniu niewątpliwie stwierdził prof. Krzyżanowski w czasie dyskusji budżetowej, że kryzys w handlu jest objawem pierwotnym a przesilenie w rolnictwie jest jego następstwem.

Dopiero obecnie uznał rząd słuszność tego poglądu, którego śmy bronili stale na naszych łamach, że trzeba przedewszystkiem dążyć do poprawy katastrofalnej sytuacji w handlu i istotnie widzimy w ostatnich dniach pewne objawy wskazujące na chęć obrania tej właśnie drogi sanacji. Utworzenie komisji dla zbadania położenia handlu ma wprawdzie narazie charakter raczej teoretyczny, natomiast bardziej pozytywnym krokiem jest złożony wreszcie w Sejmie projekt obniżenia podatku przemysłowego dla handlu. Tu zaliczyć również należy uchylenie podatku od kapitałów i rent w odniesieniu do wkładów oszczędnościowych, gdyż zarządzenie to ma na celu ułatwić tworzenie się kapitału obrotowego.

Pod tym kątem widzenia również należy spoglądać na ostatnią uchwałę Rady Ministrów, która oznacza faktycznie odwrót od etatyzmu. Nie inaczej bowiem, jak wyparciem się etatyzmu nazwać należy postanowienie nietworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą, jak również zaniechania w tym zakresie wszelkich inwestycyj w istniejących już przedsiębiorstwach państwowych. Decyzja ta jest najzupełniej słuszna, usuwa bowiem grożącą dotychczas przedsiębiorstwom prywatnym ewentualność, że państwo wystąpi jako ich konkurent. Niemniej słuszną jest i dalsza decyzja Rady Ministrów, by zarówno instytucje państwowe, jak i samorządowe nie rozpoczynały inwestycji, które nie dają szybkiej i dostatecznej rentowności. Przedsiębiorcy prywatni zresztą również muszą się obecnie wstrzymać od tego rodzaju inwestycji, nie trzeba ich jednak o tem pouczać, gdyż własny ich interes nakazuje im to w obecnej sytuacji. Natomiast instytucje publiczne nigdy nie orjentowały się należycie w tem, co w danej chwili należy czynić, a czego zaniechać, gdyż nie liczą się one wogóle z rentownością, dysponując pieniądzmi podatkowemi, które ich nic nie kosztują. Z tego powodu jest rzeczą bardzo pożądaną, że rząd położył obecnie tamę ich radosnej twórczości, nakazując wstrzymać się z tą twórczością do nadejścia lepszych czasów.

Co prawda, podobne deklaracje składali już nieraz poprzednio różni członkowie rządu — bez realnego efektu, idzie więc o to, by obecna decyzja przyoblekła się rzeczywiście w czyn. Wydaje się jednak, że tym razem rząd uchwałę swą bierze rzeczywiście na serjo, a przekonanie to czerpiemy nie tylko z bardziej konkretnej formy tego oświadczenia, lecz i z faktu, że poprostu obecna sytuacja Skarbu Państwa nakazuje mu ostrożne szafowanie funduszami... Nie ulega wątpliwości, że wykonanie tej uchwały zamknie ten upust, przez który dotychczas znaczne sumy pieniężne uciekały z gospodarczego obrotu, a tem samem życie gospodarcze odczuje przez to znaczną ulgę.

W pewnej sprzeczności z tem postanowieniem o zaniechaniu inwestycyj pozostaje ogólnikowa coprawda wzmianka o podjęciu akcji budowlanej. Stwierdzić to wszakże trzeba, że mimo całej doniosłości problemu budowy mieszkań dla zażegnania ostrego głodu mieszkaniowego, jest to jednak również inwestycja, nie dająca szybkiej i dostatecznej rentowności i z tego względu chwila obecna jest dla podjęcia takiej akcji mniej odpowiednia, niż nią była np. przed dwoma laty. Jest rzeczą także powszechnie znaną, że w okresach kryzysów gospodarczych prywatne budowy domów znacznie się zmniejszają i taktyki tej trzymać się musi również rząd mimo pozorów, że właśnie przez podjęcie na szeroką skalę akcji budowlanej dostarczy się życiu gospodarczemu zatrudnienia. Natomiast słusznym jest oczywiście postulat uzgodnienia akcji budowlanej między poszczególnemi ministerstwami i zakładami ubezpieczeniowemi, jak i użycie na ten cel odłogiem leżących rezerw tych zakładów.

Ciężka sytuacja ekonomiczna wymusiła, jak widzimy, na rządzie wyparcie się etatyzmu w dziedzinie przedsiębiorczości państwowej. Krok ten nie powinien być jednak ostatnim w kierunku odwrotu od etatyzmu, poza tą dziedziną przedsiębiorstw państwowych istnieją bowiem i inne pola, na których rozwijało państwo dotychczas nadmierną ingerencję w życie gospodarcze społeczeństwa. Następnym krokiem powinno zatem być rozluźnienie reglementacji handlu zagranicznego (na co zresztą i tak się zanosi wobec spodziewanego traktatu handlowego z Niemcami), zaniechanie tworzenia różnych prywatnych i państwowych monopolów eksportowych a wreszcie uchylenie nierozsądnych a dotkliwie krzywdzących znaczną część społeczeństwa ograniczeń czasu pracy.

Miejmy nadzieję, że te dalsze kroki przyjdą już rządowi łatwiej, bo wszakże najtrudniejszym według przysłowia jest krok pierwszy...

Dr. E. S.

Stanowisko marszałka Sejmu Daszyńskiego

wobec pisma marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 2. (Sin) Na jutrzejszem (wtorkowem) posiedzeniu Sejmu będzie zgłoszony m. in. wniosek stronnictw centrowych w sprawie zmiany konstytucji. Wniosek ten będzie jeszcze przedmiotem rozmów na dzisiejszem posiedzeniu stronnictw centrolewu, które się w tej chwili odbywa i na którem rozpatrzona zostanie m. in. sprawa listu marsz. Piłsudskiego i ewentualnego stanowiska marsz. Daszyńskiego w tej sprawie. Decyzja dotychczas jeszcze nie zapadła. Niewiadomo w szczególności, czy marszałek Daszyński poruszy sprawę pisma marsz. Piłsudskiego w specjalnej enuncjacji na plenum Sejmu, czy też odpowie na piśmie.

Bojkot towarzyski marszałka Sejmu ze strony posłów B. B.

Warszawa. 17. 2. (Sin) W związku ze stanowiskiem marszałka Sejmu niektórzy członkowie BB postanowili odmówić udziału jako gospodarze honorowi w tych balach, nad któremi marszałek Sejmu zgodził się objąć protektorat.

Sąd Najwyższy unieważnił wybory

w okręgu łuckim

Poseł Radziwiłł i Wiślicki oraz senator żydowski Dahl (BB.) — tracą mandaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 2. (Sin) Dziś w godzinach wieczornych rozeszły się w Sejmie pogłoski, jakoby Sąd Najwyższy miał unieważnić wybory sejmowe w okręgu łuckim, gdzie jak wiadomo, uzyskali mandaty posłowie Radziwiłł i Wiślicki z BB Unieważnienie wyborów nastąpić miało rzekomo z powodu ujawnienia szeregu nieformalności przy wyborach.

Potwierdzenia tej wiadomości brak dotychczas.

Należy przypomnieć, że podczas wyborów w roku 1922 wszystkie mandaty w liczbie 5 zdobył w okręgu łuckim blok mniejszości narodowych.

* * *

W późnych godzinach wieczornych otrzymaliśmy od naszego korespondenta potwierdzenie podanej powyżej, sensacyjnej wiadomości.

Warszawa. 17. 2. (Sin) Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była skarga Wyzwolenia przeciwko wyborom w Łucku (okręg wyborczy 57). Na mocy skargi Wyzwolenia unieważnione zostały wybory w tym okręgu. W ten sposób stracili mandaty: posłowie ks. Radziwiłł Janusz, Wiślicki Wacław (BB), Wołyniec Stefan (Selrob prawica), Federuk (Selrob), Serwetnik (Ukr.) oraz Włosiuk (ukr. soc. rad.).

Nadto unieważnione zostały wybory do Senatu w okręgu wołyńskim. W ten sposób stracili mandaty senatorowie: Skokowski (BB), Redko (BB), Uskowski (BB), Kozicki (Selrob) i Dahl Lazarz (BB).

W związku z tą decyzją Sądu Najwyższego odbyła się dziś wieczorem poufna narada prezydjum BB.

Bunt więźniów w Mokotowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 2. (N) Więzienie karne w Mokotowie, mieszczące się przy ulicy Rakowickiej nr. 37, było wczoraj w południe terenem burzliwej awantury, którą urządzili więźniowie kryminaliści, odsiadujący kary ciężkiego więzienia. Około godz. 11 w poł. w kilku celach, zarówno wspólnych jak i tzw. separatkach, zajmowanych przez więźniów kryminalnych, rozległy się nagle krzyki, gwizdy oraz hałasy, wywołane uderzeniami stołków i ław o drzwi.

Zaalarmowany temi wystąpieniami do gmachu więziennego przybył naczelnik więzienia, inspektor Władysław Ficke i zażądał od więźniów natychmiastowego uspokojenia się i przerwania awantur.

Wówczas więźniowie oświadczyli przez drzwi, że nie uspokoją się dopóty, dopóki nie będą wypełnione żądania więźniów w sprawie wikłu więziennego. Odpowiedź dana przez naczelnika więzienia nie zadowoliła więźniów. We wszystkich celach odezwały się ponownie krzyki i hałasy.

Wobec tego naczelnik więzienia zawiadomił o demonstracjach więźniów prokuraturę i ministerstwo sprawiedliwości. Do więzienia Mokotowskiego przybyli wkrótce prokurator sądu okręgowego Chróścicki i zastępca dyrektora departamentu karnego ministerstwa p. Turowicz. Rozpoczęto docohdzenie. Po wysłuchaniu relacji naczelnika więzienia, prokurator Chróścicki wydał polecenie, aby trzydziestu najbardziej awanturujących się więźniów przesłać do więzień ciężkich na św. Krzyżu i we Wronkach pod Poznaniem. Ponieważ mimo upomnień prokuratora, awantury trwały dalej, postanowiono natychmiast porozdzielać więźniów. W tym celu do więzienia wezwano silne oddziały policji pieszej i konnej, które odtransportowały więźniów karetkami więziennemi do aresztów przy komisarjatach.

W areszcie komisarjatu 6 umieszczono 10 więźniów, w areszcie przy 12 komisarjacie — 6, resztę zaś zamknięto w areszcie rezerwy policji przy ul. Ciepłej.

Dziś wszyscy ci więźniowie odstawieni zostali na dworzec Główny, skąd odjechali do więzień Świętokrzyskiego i we Wronkach. Po wywiezieniu przywódców buntu w więzieniu Mokotowskiem zapanował spokój.

Krwawe wybory w Bułgarji

Sofja. 17. 2. PAT. Wczoraj odbyły się w całej Bułgarji wybory komunalne. Kampanja wyborcza prowadzona była w sposób niezwykle gwałtowny. Otrzymano wiadomości o kilku incydentach, których ofiarą padli przeważnie członkowie organów władz. Według dotychczasowych wiadomości zginęło 4 osoby, wśród których jeden żandarm. Wynik ostateczny głosowania nie jest jeszcze wiadomy.

Wiedeń. 17. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji. W niedzielę odbyły się wybory do rad gminnych, przyczem blok rządowy wszędzie odniósł sukcesy. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych starć. W gminie Gowo darem zebrało się kilkuset chłopów uzbrojonych w broń palną i pałki. **Banda ta zabiła dwóch agitatorów stronnictwa rządowego, poczem wtargnęła do budynku szkolnego gdzie się znajdował lokal wyborczy. Jeden z żandarmów, który występował przeciwko chłopom został zabity, drugi ciężko raniony.** Policja zdołała z trudem przywrócić porządek. 50 chłopów zostało aresztowanych. W miejscowości Szezmedinowa w okręgu Ichtiman przypuścił rozgoryczony tłum atak na lokal wyborczy. **Żandarmi oddali salwę. Jeden z przywódców demonstrantów został zabity, jeden z żandarmów odniósł ciężkie obrażenia.** Również sekretarz gminy miasta Szalabinowo został zabity przez zwolenników stronnictwa agrarnego.

Walka z żydostwem w Rosji sowieckiej

Dalsza synagoga w Leningradzie przekształcona na dom kultury

Moskwa, 17. 2, ŻAT. Wcik zatwierdził uchwałę o przekształcenie bóżnicy w Leningradzie na dom kultury. Uchwała została natychmiast wprowadzona w życie. Jednocześnie moskiewska organizacja komunistyczna zwróciła się do rządu z wnioskiem o przekształcenie jednej z bóżnic w Moskwie w siedzibę związku ateistów.

Masowe aresztowania sjonistów w Leningradzie

Moskwa, 17. 2. ŻAT. W bieżącym tygodniu zaaresztowano wielu b. członków partji sjonistycznej w Leningradzie. Również w Moskwie dokonano licznych aresztowań. Wielu z zaaresztowanych dawno zerwało już z sjonizmem. Aresztowanie nastąpiło na skutek denuncjacji.

* * *

Moskwa, 17. 2. ŻAT. Sprzedaż mięsa koszernego na Białorusi obecnie całkowicie ustała. Żydowskie jatki mięsne w szeregu miast i miasteczek zostały zamknięte a sprzedaż mięsa została przekazana kooperatywom, do których jednak ludność żydowska nie ma zaufania.

Interwencja mocarstw w Moskwie w sprawie prześladowań religijnych

Berlin, 17. 2. (AW) W tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, iż niektóre państwa zamierzają interwenjować w Moskwie w związku z ostatniemi prześladowaniami chrześcijan w Rosji Sowieckiej i apelem papieża. Posłowie tych mocarstw w Moskwie poczynią wszelkie kroki, aby nakłonić rząd sowiecki do zaniechania prześladowań, przyczem wskażą, iż Rosja Sowiecka nie będzie mogła liczyć na jakiekolwiek względy zagranicą, o ile stosować będzie system represyj wobec chrześcijan.

10 lat więzienia za zamach na ministra rumuńskiego

Bukareszt, 17. 2. ŻAT. Goldenberg, który z pobudek politycznych usiłował dokonać zamachu na rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych Wojda skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawcy rzezi w Safedzie przed sądem

Hajfa, 17, 2. ŻAT. Odbył się tu proces 8 Arabów z Safedu, oskarżonych o podpalenie żydowskiego domu sierót. 5 Arabów zostało skazanych po 3 lata więzienia, reszta została uniewaźniona.

Spisek komunistyczny w Atenach

Ateny, 17. 2. PAT. Wczoraj wieczór aresztowano tu Niemca Croybego pod zarzutem udziału w spisku komunistycznym. Dokumenty znalezione przy aresztowanym wskazują, że komuniści zamierzali dokonać napadu na poselstwo Stanów Zjednoczonych.

Choroba premiera Tardieu

Paryż, 17. 2. PAT. Wczoraj wieczór stan zdrowia premjera Tardieu nie uległ zmianie. Ogólny stan premjera jest zadawalający.

Rozporządzenie o podatku wojskowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Waszawa, 17. 2. Sin. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone nowe rozporządzenie rady ministrów o podatku wojskowym, który wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia.

Bund występuje z komisji porozumiewawczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 2. Sin. Jak się dowiadujemy, żydowska organizacja socjal-demokratyczna Bund zamierza wystąpić z komisji porozumiewawczej stronnictw socjalistycznych a to z powodu stanowiska PPS wobec premjera Bartla.

Chrzest i ślub neofitki

Warszawa. 17. 2. (N) Mieszkańcy Smoczej, Pawiej, Dzielnej, Nowolipek i ulic sąsiednych zgromadzili się wczoraj tłumnie przed kościołem św. Augustyna. Jak się okazało zapowiedziany był w tym kościele chrzest Żydówki 21-letniej Mindli Blimy Sendykówny, córki wdowy, zam. przy ul. Pawiej 65. Po ceremonji chrztu odbył się ślub Mindli, przeistoczonej na Marję Karolinę — z 21-letnim Mieczysławem Głowackim z zawodu tokarzem, również zamieszkałym Pawia 65. Młodzi poznali się przed 4 laty. Wkrótce po tem Mindla Blima mówiła matce, że stanowczo wyjdzie zamąż za „Mietka" i w tym celu przyjmie chrzest.

EMIL LUDWIG.

Walka o nową Palestynę

Emil Ludwig powrócił niedawno z podróży wschodniej, w czasie której odwiedził również Palestynę. Wywody znakomitego pisarza — pokrywające się w ogólnych zarysach, choć nie we wszystkich szczegółach ze stanowiskiem sjonistycznem — wywołają niewątpliwie znaczne zainteresowanie Czytelników. Red.

Minęły trzy lata od czasu, kiedy zapytał mnie wielki Edison o stanowisko i pozycję Żydów w Palestynie. Opowiedziałem mu te nieliczne szczegóły, jakie znałem i wskazałem na wyraźne pokrewieństwo Żydów i Arabów. Brała tego samego szczepu. Edison milczał swoim obyczajem przez chwilę, uśmiechnął się potem i wskazując na poziomki, jakie przed nim stały, powiedział: „Oczywiście bracia, jak róże i poziomki: But the strawberries have gone into bussne" (ale poziomki zabrały się do interesu).

W tem wspaniałem porównaniu znajduje się odrazu pokrewieństwo i przeciwieństwo obydwóch ras; bo to, co rozgrywa się teraz w Ziemi Świętej jest walką między pobratymcami. Na co przydaje sę Arabom, eż są dorodniejsi, pięknie zbudowani, smukli, o szlachetnych rękach i stopach? Na co zdaje się im nawet ich liczebna przewaga i postanowienie panarabskiego zjednoczenia? Stoją tutaj wobec jednego z najmędrszych szczepów świata, szczepu, który utrzymanie się przy życiu w ciągu dwóch tysiącleci zawdzięcza właśnie owemu rozumowi i owej wytrwałej upartości, jaka ludzi wprawdzie nie upiększa, ale zato czyni ludźmi pełnymi sukcesu. Jeśli dotąd był rozproszony po świecie, co właśne wpłynęło na siłę samozachowania i by tak powiedzieć, na jego wieczystość, to tu teraz, wśród osobliwych okoliczności poczyniono tego mała próbę na biednym skrawku ziemi, gdzie niema walki o prym: bo, gdzie trzy religje mają i pielęgnują swoje świętości obok i pośród siebie, tam nikt nie jest pierwszy i tylko ten nie zasługuje na to, by być tam, kto nie wykazuje tolerancji wobec drugich.

Kraj ten jest może jedynym punktem w świecie, gdzie nie śmie mieć znaczenia prawo cyfr, ani liczby lat, ani mieszkańców: jest to międzynarodowy kraj parekcellence, i jako taki też od stuleci, jakkolwiek pod tureckim orłem, uznawał prawa obcych narodów i jest wreszcie od 10-ciu lat także i formalnie pod ochroną wielkiego aeropagu narodów, którego siła nie opiera się na żadnej armji. Palestyna jest przedewszystkiem sprawą etyczną i dlatego to znajduje się pod moralną ochroną świata. Tam, gdzie spotykają się trzy religje obejmują ce wielką część ludzkości tam kończy sę prymitywna forma rachunku i jeszcze prymitywniejsza przemoc. Skoro się myśl zasadniczą uznało i zagwarantowało przy tworzeniu Ligi Narodów 52 państw, ni powinna ona już nigdy stawać się przedmiotem dyskusji.

Ktoby zagadnienie to chciał tylko przerachować, znalazłby łatwo pozór rozwiązania: tylko 17 na sto mieszkańców — to Żydzi, tylko 8 na 100 to chrześcijanie: ponieważ zaś wszyscy ci chrześcijanie, za wyjątkiem 10,000, to ochrzczeni Arabowie, pod względem rasowym możnaby 80 procent ludności nazwać arabska. Druga statystyka doprowadziłaby do podobnego rezultatu: z 15 miljonów Żydów żyje obecnie tylko jeden procent w Palestynie. Gdyby na to odeprzeć chciano, że tylko około 4 procent wszystkich Arabów żyje w Palestyne, należałoby odpowiedzieć, że 20 miljonów właściwych Arabów żyje jednak w zwartem skupieniu, a w dodatku w sąsiedztwie lub conajmniej w pobliżu, podczas gdy około 99 procent wszystkich Żydów rozproszonych jest po świecie.

MORALNE TŁO DEKLARACJI BALFOURA

A jednak tu właśnie tkwi rozwiązanie zagadnienia: właśnie dlatego, że wśród wszystkich narodów ziemi jedynie Żydzi są bez ojczyzny, lecz jako pewnego rodzaju nomadowie wybili się we wszystkich krajach, że siłą tych 15-tu miljonów ludzi bez wspólnego centrum, bez rządu i bez broni, wszędzie daje się odczuć i dlatego też budzi w nich zazdrość i nienawiść, że dalej jednoczy ich kultura mająca w chrześcijaństwie odnogę, a zatem obchodząca głębiej około pół miljarda ludzi niż wszystkie skarby arabskiej mądrości, przeto w uwzględnieniu tego wszystkiego postanowiono w dzisiejszym czasie nowych wędrówek ludów — wrócić temu osobliwemu narodowi rodzaj centrum, jakie stracił niegdyś. Że byli to właśnie Anglicy, ci współcześni Rzymianie, że byli to Anglicy, którzy postanowili czyn przemocy starożytnych poprzedników po olbrzymim upływie czasu naprawić i oddać Żydom na wyższym jakimś szczeblu to, co odebrano im kiedyś, to właśnie rzuca na rozwój sprawy historyczne i symbolicznie potężne światło.

Ale i polityczne rozważania, jakie w roku 1917 sprowadziły owe doniosłe postanowienie, mają tło moralne. Bo dlaczegóż przyznali Anglicy i dlaczego potem i Liga Narodów przyznała narodowi bez broni i w wojnie na oba obozy rozdzielonym Żydom, dlaczego przyznała tę siedzibę narodową, jeśli nie z uszanowania ich siły, jaka się wszędzie po wybuchu przez nich ani nie przywołanej, ani też pożądanej wojny ujawniła wszędzie w dziedzinie ducha i pieniądza? Oczywiście, że ententa musiała werbować sprzymierzeńców po obydwóch stronach i miała po temu powody, by równocześnie upewnić się do stanowiska Arabów, którzy jako poddani tureccy stać się dla niej mogli groźnym elementem.

W ten sposób narodziły się oświadczenia i przyrzeczenia, których sprzeczność uważano widocznie wówczas za o wiele łatwiej rozwiązalną, niż się to dziś pokazuje. W jednym z owych trzech pzyrzeczeń, jakie Arabowie otrzymali między rokiem 1916 i rokiem 1918, była nie jasno mowa o jakiejś linji na zachód od Damaszku, która obmyślana w ten lub inny sposób, może Palestynę uważać za przyrzeczoną Arabom lub wyłączoną z owej obietnicy. Żydzi jednakże zarazem, otrzymali przyrzeczenie możności osiedlania się w Palestynie pod angielską ochroną, przyczem jednak prawa innych narodów miały być zawarowane. Kiedym zapytał muftiego, tj. mahometańskiego kardynała Jerozolimy i polityczne centrum tamtejszych Arabów, co lord Balfour właściwie myślał na margionesie obustronnych tych przyrzeczeń, mufti odparł po iście orientalnej pauzie: „Myślał o Anglji".

ŻYDOWSKIE DZIEŁO KOLONIZACYJNE

Gdyby szło tu o najżyźniejszą część arabskiej ziemi, gdyby kraj ten naprawdę opływał w mleko i w miód, możnaby już prędzej zrozumieć arabski sprzeciw, ale nie płynie tu nawet woda, ta twarda kamienista gleba użyźniona być może tylko nakładem największych trudów, sztuki i kosztów i właśnie tę glebę zaniedbali Arabowie w ciągu stuleci. Żydzi stworzyli tu w ciągu 10-ciu lat pieniądzmi i energją więcej, niż Turcy i Arabowie w ciągu tak długiego czasu.

Jeśli przejechać się dziś przez kraj, granice kolonij żydowskich stają się każdemu laikowi najzupełniej wyraźne: tu bowiem wypasają się najlepsze holenderskie krowy, tu dokonywa się w wielkich higjenicznych kojcach hodowla drobiu. Tu w pośrodku doliny Emek uczą się w rolniczej szkole dziewczęta siać, szczepić, nawozić, a wieczorem teoretycznie pogłębić to, co wykonały praktycznie za dnia. Wszędzie hodu je się jarzyny, a gdzie sieje się żyto, tam pracuje niemiecka lub amerykańska maszyna, przeorywująca racjonalnie grunt. Ale po tamtej stronie, gdzie znów zaczyna się pole arabskie, tam widzi się fellacha za drewnianym pługiem, za przągniętym w dwa woły, obrabiającym skibę drzewem, powoli i ciężko, tak samo jak zaorywano grunt za czasów Chrystusa. Wśród pięknych pomarańczowych plantacyj, jakie widać również w starych chrześcijańskich koloniach, ciągną się wzdłuż żyznego wybrzeża żydowskie osady, tartaki sporządzają skrzynie, a piękny okaz jaffejskiej pomarańczy i banany pielęgnuje się tu praktycznym systemem innych podzwrotnikowych kolonij, zrywa, pakuje i spławia obecnie dwa miljony skrzyń wartości pół miljona funtów angielskich rocznie — cyfra przedtem nieznana. (C.d.n.)

Obrady londyńskie nie posuwają się naprzód

Londyn, 17. 2. PAT. Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacyj angielskiej japońskiej i amerykańskiej. Posiedzenie to ma pierwszorzędne znaczenie. Omawiano na niem propozycje, wysuwane przez Japonję w sprawie największych okrętów wojennych. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na konferencji omawiane są teraz przedewszystkiem sprawy trudnych do ustalenia cyfr. Wobec tego nie można liczyć na natychmiastowe wielkie rezultaty obrad. Ważniejsza jest wielka praca, która się odbywa niejako poza sceną. Żadne z państw. biorących udział w konferencji nie zmodyfikowało dotychczas swoich żądań. Kwestja Locarna śródziemnomorskiego nie była podnoszona, jako sprawa polityczna, stojąca poza ramami konferencji. Również nie zajmuje się konferencja sprawą programu morskiego Niemiec, który należy do kompetencyj komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Agencja Reutera dowiaduje się, że wygórowane żądania Francji, jej nieustępliwość utrudnia ją obrady.

Briand zastępuje chorego Tardieu'a

Paryż, 17. 2. PAT. Podczas nieobecności premjera francuskiego Tardieu w Londynie, obowiązki przewodniczącego delegacji francuskiej na konferencji morskiej w Londynie pełnić będzie zastępczo Briand.

* * *

Paryż, 17. 2. PAT. Stan zdrowia premjera Tardieu poprawił się znacznie.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego — rozpoczęła obrady

Genewa, 17. 2. PAT. Dzisiaj przedpołudniem otwartą została pod przewodnictwem b. ministra spraw zagranicznych Danji Moltkego konferencja w sprawie rozejmu celnego. W konferecji, która potrwa około 3 tygodnie, wezmą udział z wyjątkiem Albanji, wszystkie państwa Europy, będące członkami Ligi Narodów.

Genewa, 17. 2. PAT. W przemówieniu inauguracyjnem, wygłoszonem w Genewie na otwarciu konferencji w sprawie rozejmu celnego przewodniczący hr. Moltke zaznaczył, że ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jednomyślnie podjąć nowy wysiłek w celu przeprowadzenia postanowień światowej konferencji gospodarczej z r. 1927, dotyczącej stopniowego zmniejszenia barjer celnych. Walka interesów i przesadny zwłaszcza nacjonalizm, sprowadziły, zwłaszcza rządy europejskie na niebezpieczną drogę, z której należy stanowczo zawrócić.

Konferencja rozpoczęła dziś po południu generalną debatę.

Warszawa, 17. 2. (AW) Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy na konferencję w sprawie rozejmu celnego, minister Kwiatkowski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Otwarcie I. Wystawy malarzy żydowskich w Krakowie

Wystawa zdobyla sukces moralny i materjalny

Wobec kilkuset zaproszonych gości, tłumnie zebranej zwiedzającej publiczności i przedstawicieli wszystkich niemal żydowskich instytucyj Krakowa nastąpiło w niedzielę, 16 bm. około godziny 11-tej przedpoł. w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego uroczyste otwarcie pierwszej wystawy malarzy żydowskich naszej dzielnicy.

Imieniem wydziału Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych w Krakowie wystawę otworzył szczególnie zasłużony kierownik Towarzystwa inż. Pinchas Goldwasser. Mowca wskazał na miejsce, jakie zająć winna plastyka żydowska w szczytnym łańcuchu naszego ruchu odrodzeniowego i na niezwykłe trudności, jakie napotkała pierwsza faza nowopowstałego Towarzystwa. Na te trudności wskazał również w przemówieniu żydowskiem red. dr. Kanfer, który podkreślił, że nowopowstałe towarzystwo nie jest żadnym zawodowym cechem malarskim, a szerzyć ma wśród społeczeństwa żydowskiego zamiłowanie piękna. Mowca zaznaczył, że Towarzystwo nie posiada żadnej tendencji negatywnej w stosunku do innych towarzystw tego rodzaju.

Z kolei przywitali nowopowstałe Towarzystwo i pomyślnego rozwoju życzyli mu: pp. dr. Rafał Landau (z ramienia gminy żydowskiej), dr. Fischlowitz (w imieniu stow. „Bnej Brith") i p. Artur Schroeder (w imieniu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie). Dr. Landau przyrzekł poparcie i subwencje ze strony kahału, dr. Fischlowitz zaznaczył, że w statucie stowarzyszenia „Bnej Brith" zawarty jest obowiązek popierania sztuki żydowskiej, a p. A. Schroeder podkreślił, że imieniem polskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie wita powstanie Bratniego Towarzystwa i życzy mu pomyślnego rozwoju.

Na uroczystości otwarcia nadeszły pozatem liczne pisma powitalne m. in. od posła dra Thona, bratniego Żyd. Tow. krzewienia sztuk pięknych w Warszawie i wiele innych.

Po wysłuchaniu przemówień oglądnęli zebrani bogatą wystawę, która zdobyła pełne powodzenie moralne, a także i materjalne. Zakupiono z miejsca szereg obrazów, przyczem sprzedaż dalszych znajduje się w toku. Podobały się szczególnie rzeźby malarzy pp. Markowicza, Lewkowicza, Neumanna, Müllera i Soldingera, oraz ciekawa grafika Cyglera. (Szczegółowe omówienie wystawionych obrazów zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

* * *

Wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 10—4 popołudniu. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży gr. 50, grupy zbiorowe korzystają z ulg. Po wystawie oprowadza Katalog, z którego wstęp przedrukowaliśmy w onegdajszym numerze „Nowego Dziennika". W wystawie udział bierze około 20 plastyków żydowskich z 150-ciu eksponatami.

Pierwszy koncert symfoniczny muzyki żydowskiej

Jak już komunikaty doniosły, odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali Starego Teatru koncert symfoniczny orkiestry Związku Zaw. Muzyków Rzp., urządzony z inicjatywy Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Młoda ta instytucja, mająca na celu propagowanie muzyki żydowskiej, dokłada wszelkich starań, by koncert wypadł jaknajwspanialej. Dyrygenta i solistów sprowadza się z Wiednia. Kapelmistrz p. Norbert Gingold, będący również wybitnym kompozytorem, prowadzi stale orkiestrę „Neues Wiener Schauspielhaus" w Wiedniu a wsławił się tam ostatnio doskonałem ujęciem głośnej „Dreigroschenoper" Weilla; znany jest on również jako wnikliwy interpretator muzyki żydowskiej. Nazwisko prof. Juljusza Wolfsohna, pianisty i kompozytora, mówi samo za siebie: w każdym razie pierwszy jego występ w Krakowie jest bardzo ważnem wydarzeniem w życiu muzycznem naszego miasta. Młody skrzypek p. Alfred Schenker jest dobrze znany krakowskiej publiczności. Krakowska orkiestra symfoniczna, świetnie zgrana i dyscyplinowana daje najlepszą rękojmię starannego i pełnego zrozumienia wykonania następujących utworów: „Tańce i pieśni ghetta" Aleksandra Weprika, młodego kompozytora rodem z Łodzi, żyjącego obecnie w Moskwie, którego kompozycje pisane w duchu żydowskim, odznaczają się niesłychaną szczerością i intenzywnością wyrazu, oraz poematu symfonicznego p. t. „Chasydzi", kompozytora przeważnie utworów orkiestralnych, Salomona Rosowskiego, bawiącego stale w Ameryce. Prof. Wolfsohn wykona własną, barwną „Suitę hebrajską", a p. Schenker piękny Koncert skrzypcowy Józefa Achrona, oparty na motywach synagogalnych i palestyńskich. **W. M.**

Czy premjer Bartel ustąpi?

(Od naszego korespondenta parlamentarnego)

Warszawa, 16. lutego

Zdawało się, że w polityce sejmowej wszystko znajduje się na najlepszej drodze. Większość sejmowa zaprzyjaźniła się z rządem. Premjer Bartel przybywał często do marszałka Sejmu użalić się na klub BB., który mu psuje szyki. Budżet został uchwalony dzięki pomocy Centrolewu.

Miłość była coprawa ukryta, tajemnicza — szepty między rządem a sejmem odbywały się zwykle w kuluarach. Oficjalnie wszedł na trybunę poseł Niedziałkowski i oświadczył, że nie ma zaufania do rządu, że trzeba zlikwidować system majowy, że daje budżet państwu, a nie, broń Boże, Bartlowi. Centrolewowi nie udało się w pośpiechu ukryć flirtu, zapudrować twarz zarumienionej z powodu cichych wyznań miłosnych w kuluarach. Zresztą ta miłość jest już oficjalną tajemnicą — niema co ukrywać.

A jednak grę częściowo zepsuto. Wzburzony był we środę premjer Bartel. Nastrój nerwowości zapanował w Centrolewie. Premjer Bartel odczuł, że jego rola jest już skończona. Świtalski nie mógł otrzymać budżetu, nakazano więc Bartlowi, by on budżet przeprowadził w Sejmie.

Czy będzie jeszcze potrzebny na Krakowskiem Przedmieściu? Czy obecni władcy nie zechcą zmienić kursu? Na to pytanie nie może sobie dać odpowiedzi sam premjer Bartel. Usiłuje w swoich rozmowach otrzymać z Belwederu chociażby małą odpowiedź, ale dotąd jej nie otrzymał. Odczuwa tylko, jak krok za krokiem postępuje za nim grupa pułkowników i zrywa wszelkie nici, które on z trudem nawiązuje.

Bartel zawarł przymierze z Daszyńskim i usiłuje razem z nim uspokoić nastroje. A oto powstaje rewolucja w klubie BB. i słychać wołania, że marszałek sejmu Daszyński ponosi odpowiedzialność za antypaństwowe wystąpienia w Sejmie, że Sejm składa się z sieci obcych agentów. Premjer Bartel tuli się coraz bardziej do damy-Sejmu, a kierownicy klubu BB. pragną otrzymać zaświadczenie, że dama ta ma żółty paszport. Premjer Bartel jest w stałym kontakcie z marszałkiem Daszyńskim, a klub BB. usiłował wykorzystać list, jaki wysłał marszałek Piłsudski do Świtalskiego w listopadzie, rzucić na szalę ostre słowa marszałka Piłsudskiego, skierowane przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu.

Żądali, by list został ogłoszony, by ciężkie zarzuty padły znowu na głowę przyjaciela Bartla, marszałka Daszyńskiego, by flirt został zerwany, by premjer Bartel powrócił do Lwowa, do swego miasta rodzinnego i uniwersyteckiego, by do władzy doszli w kwietniu znowu pułkownicy. Czy przez ogłoszenie listu cel swój osiągnęli?

Na poufnem zebraniu przywódców klubu B. B., oświadczył konserwatywny poseł Tarnowski, że flirt rządu z Sejmem potrwa do 15. kwietnia. Skoro tylko budżet zostanie ogłoszony, poda się premjer Bartel do dymisji, a do władzy powróci „druga zmiana" pułkowników.

Czy to proroctwo spełni się, czy warto zaostrzać system rządów przy 250 tysiącach bezrobotnych i 130 miljonach złotych protestów miesięcznie, przy obniżeniu konsumcji i redukcji pracy? Odpowiedź zapadnie już w najbliższych dniach w Belwederze. *B. S.*

Żydowskie studio dramatyczne

Żydowskie Studjo Dramatyczne w Warszawie pod kier dr Michała Weicherta — jedyna żydowska Szkoła Dramatyczna — ukończyło obecnie pierwszy semestr swej działalności wznowionej we wrześniu br.

Praca pierwszego semestru poświęcona była głównie technicznemu wyszkoleniu głosu i ciała. Odbywały się lekcje i ćwiczenia z zakresu dykcji (naucz. dr. M Weichert), rytmiki i plastyki (naucz. p-na Lea Rotbaumówna), pozatem z języka żydowskiego (naucz. Ch. Sz. Sazdan) Dr. I. Szyper wykłada dzieje teatru żydowskiego.

Obecnie przystępuje Żydowskie Studjo Dramatyczne do praktycznej pracy teatralnej, kontynuując nadal pracę pedagogiczną nad stroną techniczną. Równocześnie otwiera Studjo kurs dla nowowstępujących, którzy po przeszkoleniu technicznem zostanie połączony z kursem pierwszym do wspólnej pracy praktycznej.

Informacje dla nowowstępujących udziela sekretarjat Studja, Nowolipki 68, front, drugie piętro w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 7—9 wieczorem. — Adres dla listów: Żydowskie Studjo Dramatyczne Warszawa, Nowolipki 68, front, II. piętro.

— **Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO.** Bieżący tydzień poświęcony będzie na ostatnie przedstawienia „Szwejka" z udziałem St. Jaracza.

— **ZGON SYNA POETY EMERSONA.** W miasteczku Concord w stanie Massachussetts zmarł w 85-tym roku życia syn wielkiego amerykańskiego poety i filozofa, Emersona. dr. Edward Waldo Emerson. Zmarły był praktykującym lekarzem i zajmował się wiele literaturą. Pozostawił po sobie szereg studjów literackich i monografji

— **IDA KAMIŃSKA**, po powrocie z Berlina, rozpocznie wkrótce na czele doborowego zespołu gościnne występy w Krakowskim Teatrze Żydowskim.

— **ZNAKOMITY BALET BODENWIESER**, który reprezentuje nowy kierunek w tańcu nowoczesnym i cieszy się dzisiaj wszechświatową sławą wystąpi w naszem mieście w piątek 21 bm. w Starym Teatrze. Świetny ten zespół pod wodzą niezrównanej primabaleriny G. Bodenwieser budzi podziw nie tylko swą sztuką, lecz przedewszystkiem harmonją ruchów, cudowną grą barw, mimiką i gestem.

INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY ABONENT: Przedewszystkiem należało i należy zgłosić swój pobyt w Krakowie i uwidocznić na książce wojskowej. Usprawiedliwić świadectwem lekarskiem. Kara nałożona zostaje przy raporcie, względnie mogą być nawet akta odstąpione sądowi wojskowemu. Dla bliższych wyjaśnień należy podać kategorję.

STUD. FIL. Z DOM. AKAD.: Odnośnie do rocznika 1907 niema narazie żadnych rozporządzeń. Podania o przesunięcie terminu wnosi się do odnośnych PKU przy załączeniu poświadczenia Uniwersyteckiego.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Szwejk".
Środa: „Szwejk".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Broadway".
UCIECHA: „Arka Noego".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Biały kapitan".
CORSO: „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi" i „Przystań miłości".
WANDA: „Halka".
WARSZAWA: „Korsarz z mórz południowych".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Opłakane skutki etatyzmu

Z przemówienia senatora Dra Dawidsohna w senackiej Komisji skarbowo-budżetowej do budżetu Min. Przem. i Handlu

Przechodząc do działalności Ministerstwa muszę zaznaczyć, że Pan Minister, będąc z tytułu swego stanowiska opiekunem prywatnej inicjatywy gospodarczej, zarazem odbiera jej pole pracy przez prowadzenie przedsiębiorstw państwowych. Działalność tych przedsiębiorstw jest zresztą groźna dla życia gospodarczego tylko dzięki wyposażeniu ich w cały szereg zwolnień i przywilejów, nieodpowiedni bowiem sposób prowadzenia przyczynia się do tego, że nie potrafią one się ostać w walce wolno- konkurencyjnej. Szkodliwość tego rodzaju eksperymentów etatystycznych jest szczególnie wielka u nas, gdzie życie gospodarcze napotyka w swym rozwoju tak wiele przeszkód. O przedsiębiorstwach państwowych będę miał sposobność wypowiedzieć się obszerniej przy rozpatrywaniu ich budżetu. Obecnie ograniczę się do kilku uwag.

SALINY PAŃSTWOWE.

Państwowe Żupy Solne, jak już wykazałem w r. ub., ukrywają swój faktyczny półmiljonowy deficyt zamieszczając w budżecie pod pięknie brzmiącym tytułem „Produkcja uboczna" (par. 2 str. 284) niewpłacony podatek przemysłowy w sumie 479 tys. zł. Jak wiadomo, istnieje u nas państwowy monopol sprzedaży soli, który nabywa sól od producentów, zarówno prywatnego jak i państwowego. Pomimo tego, że sól kamienna, produkowana przez firmę „Solvay", jest znacznie lepszego gatunku, Monopol płacił salinom państwowym 40 zł., a od maja 1929 płaci aż 45 zł. za tonnę, podczas gdy Solvayowi płacono cenę 28 zł. za tonnę. Ostatnia podwyżka cen płaconych za sól salinom państwowym skłoniła również „Solvay" do wystąpienia z żądaniem podwyżki. W taki sposób, zmniejszając w znacznym stopniu dochodowość Monopolu Solnego, **utrzymuje się sztucznie w stanie czynnym bilans Wieliczki,** inne jednak saliny pozostają mimo to deficytowe, np. **jedna Bochnia przynosi miljon zł. strat rocznie.** Nie zważając na to, czyni się w Bochni inwestycje na sumę 2 milj. zł., które według opinji znawców nietylko nie przyniosą zysków, ale nie nawet należycie nie oprocentują. Produkując drogo, saliny państwowe produkują zarazem źle. Sól warzona z Inowrocławia, którą eksportowano okazała się wilgotna i nieczysta, co bardzo zaszkodziło naszej konjunkturze eksportu soli.

„POLMIN".

Państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin" ma według preliminarza (dział 14 str. 288) wpłacić do Skarbu w r. 1930/31 około 300,000 zł. Przedsiębiorstwo to korzysta z monopolu zakupu ropy bruttowej, która stanowi około 20 proc. produkcji ropy w Polsce, rafinerja „Polminu" nie jest jednak w stanie przerobić całej tej ilości. Na podstawie budżetu nie można sobie wyrobić żadnej opinji o tem przedsiębiorstwie, gdyż jest ono skomercjalizowane i budżet zawiera tylko netto sumę wpłaty do Skarbu. Ciekawych natomiast danych można zaczerpnąć w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1928/29.

I. „Polmin" wypłacił we wspomnianym okresie przeszło 150,000 zł. czterem pracownikom, jako odprawy z powodu zerwania umowy, przyczem w dwóch wypadkach nie można było tego zerwania uzasadnić, a w dwóch zerwanie nastąpiło z winy Dyrekcji. Bezzasadne wypłacanie „odszkodowań" po 49,000 zł., 35,000 zł. itd. na osobę jest niewątpliwie sprzeczne z racjonalnemi zasadami handlowemi na których „Polmin" ma się opierać.

„PRODUKCJA".

II. „Polmin" zawarł umowę komisu z firmą „Produkcja" w Kołomyji. „Produkcja" miała według umowy wypłacać wpływy w terminach trzydniowych. Pomimo niedotrzymywania tej umowy przez komisanta umowę odnowiono i stan zadłużenia „Produkcji" wobec „Polminu" wynosił dn. 1 stycznia 1929 r. sumę 1,218.000 zł., podczas gdy suma gwarancyj posiadanych przez „Polmin" dochodziła zaledwie do 22 proc. tej sumy, przeważnie w wekslach gwarancyjnych. Trzeba zaznaczyć, że weksle gwarancyjne są ważne tylko do wysokości faktycznego zadłużenia wystawców wobec „Produkcji", a więc gwarancje rzeczywiste były jeszcze znacznie niższe.

DOSTAWA DLA KOLEJI.

III. Najbardziej może ujawniły się niekupieckie metody prowadzenia „Polminu" przy umowie o dostawę różnych olejów mineralnych dla Ministerstwa Komunikacji. Podczas przetargu, który odbył się dn. 28 lutego 1928 r. „Polmin" obniżał cenę do najniższych oferowanych przez przedsiębiorstwa prywatne. Firma „Karpaty" zgłosiła wówczas cenę stałą np. za olej do pary przegrzanej za cały rok 1928 po 59 zł. za 100 kg. „Polmin" podjął się dostawy na tychże warunkach a już po miesiącu podniósł tę cenę do 78 zł. czyli o 30 proc. Co więcej, nie mogąc pokryć całego zapotrzebowania z własnej produkcji powierzył znaczną część dostawy wspomnianej firmie „Karpaty" po tej samej wysokiej cenie.

PORT W GDYNI.

Tych kilka cyfr i faktów, przedstawionych przez objektywnego badacza, jakim jest Najw. Izba Kontroli, wskazują dostatecznie, na **niezdolność Państwa do prowadzenia przedsiębiorstw.** Niemniej jednak Państwo jest powołane do prowadzenia przedsiębiorstw tam, gdzie w grę wchodzą względy państwowy lub użyteczność publiczna. Dlatego też działalność Pana Ministra jako wielkiego budowniczego portu w Gdyni zyskała powszechne uznanie.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 17 lutego.

W pierwszych dniach tygodnia ubiegłego panowało

na giełdzie akcyjnej

dość duże ożywienie. Interesowano się najbardziej akcjami metalurgicznemi oraz Bankiem Polskim. Wskutek wzmożonego popytu, kursy osiągnęły pewien wzrost i obroty dość znacznie się zwiększyły. Jednakże już po dwóch dniach nastąpiło ogólne osłabienie i ilość tranzakcyj znowu spadła. Jak wyżej wspomnieliśmy, dużym popytem cieszyły się akcje Banku Polskiego. Dnia 13 bm. odbyło się **Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku,** które między innemi zatwierdziło sprawozdanie i bilans wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1929. Czysty zysk Banku za rok ubiegły w wysokości zł. 48,192,176 podzielono w sposób następujący: na dywidendę dla akcyj I emisji — 20 milj. zł., dla akcyj II emisji — 5 milj. zł., dla skarbu państwa — 23,044,146 zł., przeniesiono na rok następny 148,029 zł. Od dnia 14 bm. akcje Banku Polskiego notowane są bez kuponu dywidendowego za rok 1929, za który wypłacą się 20 zł. Dnia 10 lutego br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, na którem uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy instytucji z 6,000.000 zł. na 20,000.000 zł. drogą emisji 140 tys. sztuk akcyj po zł. 100 wart. nom. Pierwsza część tej emisji w wysokości 6 milj. zł. (60,000 sztuk akcyj) przeprowadzona będzie bezzwłocznie, druga część, tj. 80,000 sztuk akcyj po zł. 100, czyli 8,000.000 zł. ma być dokonana w ciągu roku.

Akcje przemysłowe

ulegały dość dużym wahaniom. Z papierów procentowych bardzo ruchliwe były obydwie „premjówki", oraz listy zastawne ziemskie i miejskie. Notowano (pierwsza cyfra z 8-go, druga z 15-go b. m.): 5 proc. Poż. Konwers. 51.00 — 52,00, 10 proc. Poż. Kolejowa — 102,50, 4 proc. Poż. Inwest. 123,75 — 125,50, 5 proc.Poż. Dolarowa 78,00 — 78,50, 4 i pół proc. T. K. Z. 52,50 — 51,75, 8 proc T. K. m. Warszawy 72,50 — 71,75, Bank Polski 184,00 — 160,50, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie 105,00, Bank Zachodni 79,25 — Bank Zw. Spół. Zarobk. 78,50 — 79,50, Firley 38.00 — 38.00. Węgiel 53,25 — 54,00, Lilpop 25,50 — 24,50, Modrzejów 13,25, Starachowice 21,75 — 20,75, Haberbusch 106,00.

Obroty na giełdzie dewiz

utrzymały się w granicach normalnych. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych. Na ostatniem zebraniu notowano dewizy New York 8,903, dolary 8,89, kabel New York 8,921, dewizy europejskie zaś w obrotach oficjalnych, względnie między bankowych, jak następujące: Zurych 172,10, Sztokholm 239,17, Praga 26,39 i pół, Paryż 34,94, Londyn za 1 L — 43,36 i pół, Gdańsk 173,31, Wiedeń 125,56, Bruksela 124,31, Belgrad 15,71, Budapeszt 155,82, Bukareszt 5,30, Holandja 357,60, Kopenhaga 238,81, Berlin 212,94, Tallin 237,65.

Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,87 i pół, ruble złote 4,67, czerwońce sowieckie 1,70 dolarów.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej **Federal Reserve Banków** w New Yorku, Bostonie i Chicago z 4 i pół na 4 proc., a w Cleveland, Dallas, Minneapolis, Richmond St.Louis z 5 na 4 i pół proc. **Węgierski Bank Narodowy** obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc. Również **Austrjacki Bank Narodowy** zredukował stopę dyskontową z dniem 11 bm. z 7 na 6 i pół proc. **Irlandzki Bank Państwowy** obniżył w związku z redukcją stopy przez Bank Angielski dyskonto z 6 na 5 i pół proc. **Bank Jawajski** zredukował swą stopę dyskontową, lombardową, oraz przy otwartych rachunkach z 5 i pół na 5 proc.

Zmiana przepisów o lichwie pieniężnej

W związku z uchwałą Rady Banku Polskiego o obniżeniu stopy dyskontowej z 9 proc. na 8 proc. w stosunku rocznym, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, obniżające wysokość najwyższej granicy korzyści majątkowych, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe.

Dotychczas najwyższa granica tych korzyści wynosiła 13 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie omawiane obniży tę granicę do 12 proc. w stosunku rocznym. Dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawniczych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie w wysokości 1 proc. miesięcznie — pozostało niezmienione. Od umów, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, korzyści majątkowe mogą być pobierane w dotychczasowej wysokości 13 proc. rocznie za czas do najbliższego terminu ich płatności, nie dalej jednak, do 1. marca 1930 roku.

Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych, wynosząca 15 proc. rocznie, nie uległa zmianie.

—o—

MANIFESTACJA KUPIECKA W WADOWICACH. W niedzielę 16 bm. odbyło się w Wadowicach staraniem Kongregacji Kupców i Stow. Kupców manifestacyjne zebranie ogółu kupieckiego. Po przemówieniach p. radcy Sierotwińskiego i dra Klugera przyjęto odpowiednie rezolucje, które przesłano władzom centralnym w Warszawie.

INFORMATOR ŹRÓDEŁ ZAKUPU. W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży obszerny informator źródeł zakupu przemysłu polskiego na rok 1930, opracowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej wespół z Ligą Pracy.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE HURTOWNIKÓW NACZYŃ EMALJOWANYCH odbędzie się w niedzielę 23 bm. w Katowicach. Hurtownicy domagają się od Zjednoczenia Polskich Emaljerni reglementacji cen w całem państwie, ponadto zniżenia cen na wyroby emaljowane wszystkich gatunków do cen, jakie obowiązywały w listopadzie ub. r. Komitet organizacyjny konferencji stanowią pp. A. Karasik (Warszawa), L. Izbicki (Łódź) i A. K. Liwer (Katowice).

Z EKRANU.

„Arka Noego"

Kinoteatr „Uciecha"

Przedewszystkiem imponują w tym filmie naprawdę gigantyczne rozmiary i olbrzymie napięcie techniki. Niedawno czytałem mądrą książkę „największego reportera Europy" E. E. Kischa o Ameryce. Między innemi opowiada Kisch o magji kina współczesnego i odkrywa nam rozmaite tricki, zapomocą których, korzystając z dobrodziejstwa perspektywy, dokonywuje się wszelkiego rodzaju „cudów techniki". Teraz więc już nie imponują nam takie bohaterstwa Tomów Mixów, bo wiemy jak się to robi.

Mimo jednak czujnego już w nas sceptycyzmu jest się pod przemożnem wrażeniem twórczego wysiłku Michała Kertesza, reżysera „Arki Noego", który dwa lata miał pracować nad realizacją tego obrazu. Sceny pogańskie zawierają w sobie prężną dynamikę i mają w sobie niezwykłą plastykę wyrazu.

Wojna mniej już imponuje, bo tego rodzaju sceny film nam już pokazał. Doskonałe są jednak zdjęcia i wielobarwny montaż, a strona malarska pod względem swych efektów niczego nie pozostawia do życzenia. Gra aktorów solidna i rzetelna.

Duże mam zastrzeżenia, jeśli chodzi o „pacyfizm" obrazu. Jest to typowy „filmowy pacyfizm".

Mosesi.

Rzeczoznawca rolniczy o kolonizacji palestyńskiej

Entuzjastyczne słowa sir Johna Russel'a

Londyn (ŻAT) Znany rzeczoznawca rolniczy sir John Russel wygłosił w tych dniach w „Anglo Palestine Club" odczyt o kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Zebraniu klubowemu przewodniczyła pani Filip Snowden, żona ministra skarbu. Najtrudniejszem zagadnieniem gospodarki palestyńskiej, — oświadczył sir Russel — jest różnica standart of life robotników żydowskich i arabskich. Zaradzić temu stanowi rzeczy można jedynie w tym wypadku, jeśli Żydzi zrzekną się wytwarzania tańszych produktów, poświęcając się całkowicie plantacjom owocowym, hodowli ptactwa itp., które to dziedziny produkcji gospodarczej wymagają wyższej inteligencji i kwalifikacji. Zbyt towarów jest sprawą handlu. W Palestynie bardziej niż w każdym innym kraju doniosłą rolę odgrywa sentyment, i gdyby tamtejsze zagadnienia rozpatrywano jedynie pod gospodarczym kątem widzenia, wytworzonoby sobie złudną perspektywę.

Z punktu widzenia rolniczego ziemie palestyńskie składają się z gruntów górzystych i nizinnych. Dotychczas kolonizacja sjonistyczna skoncentrowała się w dolinach. Podział ten jest jednak niezdrowy z punktu widzenia gospodarczego, gdyż góry są częstokroć bardzo ważne ze względu na zaopatrzenie pól w wodę. Koloniści żydowscy budzą w obserwatorach życia palestyńskiego podziw i uwielbienie. Nie przybyli oni do kraju jedynie dla celów materjalnych, lecz w celu restauracji narodu hebrajskiego. Jest wśród nich wielu entuzjastów, których łatwo posądzić o niepraktyczność. Zwą się komunistami, lecz w innym zgoła sensie, niż to ogólnie przyjęto. Jedynem ich celem jest ani eksploatować ani ulegać wyzyskowi. Byłoby niepodobieństwem przypuszczać, aby już pokolenie żyjące w Palestynie doczekało się równowartości widocznego wysiłku i pracy, lecz jeśli się weźmie pod uwagę, że chodzi tu o odbudowę pokojowej siedziby narodowej, uważać należy dokonaną w Palestynie pracę za jedno z najdonioślejszych zjawisk naszej epoki.

Sensacyjne rewelacje o zamierzonej konferencji

żydowsko-arabskiej

Amerykańsko-żydowski „Forwerts" donosi, że prezydent Weizmann został niedawno przyjęty na audiencji u MacDonalda, który wystosował pod jego adresem pytanie, czy przedstawiciele żydowscy są gotowi rokować z reprezentantami Arabów. Prezydent Wezmann miał odpowiedzieć, iż rokowania takie mogą się odbyć tylko z inicjatywy MacDonalda, ale Mac Donald w imieniu rządu angielskiego będzie musiał wprost Arabom oświadczyć, że deklaracja Balfoura nie zostanie ani o jotę zmieniona. Dopiero wówczas będzie mógł premjer zwołać naradę przedstawicieli Jewish Agency i przedstawicieli Arabów. W czasie dalszej rozmowy ustalono, że przed ogłoszeniem sprawozdania komisji śledczej nie może być mowy o żadnych rokowaniach. Na podstawie zasad ustalonych przez komisję. MacDonald wyciągnie wnioski, czy należy przeprowadzić bezpośrednie rokowania między Jewish Agency a Arabami. *W każdym razie kwestja parlamentu w Palestynie jest nieaktualna i zostanie z rokowań wyłączona.*

„Moment" donosi, że w czasie pobytu prezydenta Weizmanna w Berlinie odbyły się narady z przywódcami organizacyj sjonistycznych w Europie. Podobno przedmiotem narad były właśnie linje wytyczne zamierzonych konferencyj z przedstawicielami Arabów. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność cytowanych źródeł.

O zaniechanie bojkotu

Mufti Egiptu wydelegował specjalnego wysłannika do naczelnego muftiego w Jerozolimie z obszernym listem w sprawie stosunków arabsko-żydowskich. W liście tym wyraża mufti życzenie, by mufti naczelny wpłynął na Arabów w kierunku zaniechania bojkotu w stosunku do Żydów i nawiązania normalnych stosunków między Żydami a Arabami.

Ustawienie nagrobków na mogiłach ofiar rzezi w Hebronie

Jerozolima. (ŻAT). W Hebronie ustawiono nagrobki na mogiłach 64 ofiar żydowskich krwawej rzezi z dn. 24 sierpnia r. ub. Ustawienie nagrobków odbyło się w obecności 60 Żydów z Hebronu, którzy w tym celu przybyli z Jerozolimy. Jednocześnie pogrzebano na cmentarzu w Hebronie zakrwawioną odzież i przedmioty, które dotychczas znajdowały się w opuszczonych domach żydowskich w Hebronie.

Żydzi hebrońscy, którzy przybyli, by wziąć udział w obchodzie, zamierzali udać się również do Grobu Patrjarchów. Ponieważ jednak superintendent policji nie mógł udzielić im eskorty policyjnej, nie zezwolono im na to wobec obawy napadu Arabów.

Hakol szochtin...

Jerozolima. (ŻAT). Wśród pochowanych na cmentarzu żydowskim w Hebronie w tych dniach zakrwawionych przedmiotów znajdował się również tom traktatu talmudycznego „Hulin", znaleziony w mieszkaniu zamordowanego rabina Kastela. Tom był w chwili znalezienia go otwarty na stronicy, zawierającej misznę, poczynającą się od słów „Hakol szochtin" („Każdemu dozwolone jest wykonywanie funkcji uboju.")

Pierwszy transport wina palestyńskiego do Francji

Paryż (ŻAT) Przybył tu wielki transport wina palestyńskiego z kolonji Riszon le Zion. Jest to pierwszy wypadek po wojnie światowej, gdy rząd francuski zezwolił na import wina słodkiego tow. „Carmel Oriental". Zezwolenie to było wydane ze względu na religijne potrzeby Żydów francuskich, jak również celem zamanifestowania sympatji rządu francuskiego dla żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.

Plaga szarańczy w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). W okolicach Jerozolimy, Beer Seba, Gaza, Ramleh i Nablus ukazały się wielkie chmary szarańczy. Zagrożone miejscowości zostały odgraniczone. Nadchodzą wiadomości o inwazjach szarańczy również z Transjordanji, Iraku, półwyspu Synajskiego i Egiptu. Na półwysep Synajski wydelegowano specjalną ekspedycję celem zorganizowania walki z plagą szarańczy.

NACZELNY RABINAT PALESTYNY ogłosił odezwę do Żydów na całym świecie, aby zaopatrzyli w macę na okres Świąt Wielkanocnych Żydów w Rosji sowieckiej.

WSZYSCY PRACOWNICY SZPITALA „HADASA" W HAJFIE otrzymali wypowiedzenie w związku ze spodziewanem zamknięciem tego szpitala. Ten krok pozostaje w związku z ciężką sytuacją materjalną „Hadasy". Czynione są wysiłki, by zapobiec zamknięciu szpitala.

ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ W WIEDNIU. W Wiedniu odbyło się doroczne zebranie związku studentów Żydów, liczącego 1500 członków. Nadeszły liczne powitania, m. in. od wszechświatowego związku studentów chrześcijan. Na zebraniu tem sjoniści posiadali zdecydowaną większość i przewodniczącym związku ponownie obrany został dr. Bukspan. Na zebraniu podano do wiadomości, że dzięki staraniom związku oraz gminy żydowskiej akademicy żydowscy we Wiedniu posiadać będą w przyszłym roku dom własny, w którym zamieszka 100 akademików. Koszta budowy tego domu pokryła pewna osoba, która dar ten uczyniła anonimowo.

ROZMAITOŚCI.

Zgon „Forda" amerykańskiego humoru

W Nowym Jorku zmarł w tych dniach Harry J. Horton, który przez 35 ostatnich lat swego życia fabrykował codziennie po cztery dowcipy. Horton sfabrykował 50,000 dowcipów, a produkcja szła codziennie, równomiernie bez względu na pogodę lub jakiekolwiek inne przeszkody. Z tego powodu nazwano Hortona „Fordem" amerykańskiego dowcipu. Jedna z gazet nowojorskich z okazji śmierci tego Forda amerykańskiego humoru zaprezentowała publiczności kilka jego dowcipów. Oto one są:

Skłonny do refleksji mąż pyta się swojej żony, czemu kobiety przechodząc przez ulice, podnoszą swoje suknie. Żona odpowiada: Patrz się tylko dobrze, a odkryjesz dwa dobre powody ku temu.

W pewnem towarzystwie bawiono się w grymasy. Wyznaczono nagrodę dla tego, kto się zdobędzie na najstraszliwszy grymas. Sędzia przystąpił do jakiejś damy nie biorącej udziału w zabawie z oznajmieniem, że ona wygrała nagrodę. „Jak to jest możliwe" odpowiedziała dama, „wcale wcale nie brałam udziału w zabawie".

„Spadłem dzisiaj z drabiny wysokiej na 60 stóp". — „A nic ci się nie stało?" — „Nie, bo spadłem tylko z pierwszego szczebla".

Te próbki wystarczą, by poznać humor amerykański. Marek Twain zdobył popularność dopiero w ostatnich latach swego życia, podczas gdy Horton odrazu stał się jedną z najbardziej popularnych w Ameryce osobistości. Można humor Hortona nazwać humorem, który znajdujemy w czasopismach a la „Fliegende Blätter". Jakże szczęśliwą jest ta Ameryka, która w epoce naszej nowoczesnej techniki, naszego niespokojnego tempa życia, zdobywa się na tego rodzaju humor! Koroną tego wszystkiego jest okoliczność, że dowcipy, których jakość poznaliśmy z powyższej próbki, przyniosły autorowi około miljon dolarów.

Romans najbogatszego człowieka Anglji

Londyn ma swoją sensację. Najbogatszy człowiek Anglji — książę Westminsteru żeni się. Niedawno wrócił książę Westminsteru, do którego należy połowa Londynu, ze swej podróży naokoło świata, którą podjął ze swymi przyjaciółmi i lady Leiją Ponsonby. Jak każdy obywatel stanął przed urzędem stanu cywilnego, zapłacił 2 funty 14 szylingów i 7 pensów i otrzymał zaświadczenie, że się ożenił z lady Leiją Ponsonby.

A trzeba wiedzieć, że ten najbogatszy człowiek Anglji, liczący obecnie lat 50, wplątany był w romantyczną i bardzo głośną swego czasu awanturę. Przyjaciółką jego była piękna Johanny, która była żoną słynnego śpiewaka Alfreda Piccavera. Piękna Johanny miała wogóle, zdaje się, skłonność do bujnych przygód. Jako pani Piccaver zaprzyjaźniła się pewnego razu z bogatym węgierskim kawalerem, którego żona popełniła zamach na Johanny i chciała jej twarz oblać witrjolem. Na szczęście miała Johanny wielki kapelusz, który ją uratował od katastrofy. Piccaver rozwiódł się wówczas ze swoją żoną, a piękna Johanny wyszła powtórnie za mąż za bogatego Rumuna księcia Sturzę. Wtem zjawia się w Monte Carlo, gdzie w kasynie poznaje Anglika, który w ciągu jednej nocy przegrywa kilkadziesiąt tysięcy funtów. Anglik przyjął to ze zimną flegmą, a to bohaterstwo zwróciło uwagę pięknej Johanny. Okazało się, że Anglikiem tym jest książę Westminsteru, co spotęgowało jeszcze płomienną miłość Johanny. Doszło znowu do skandalu, gdyż książę musiał się rozwieść ze swoją żoną, pochodzącą z najwyższej angielskiej arystokracji, a Johanny zamarzyła nawet o tem, by zostać księżną Westminsteru. Kto wie, czy nie byłaby do tego doprowadziła, gdyby się nie zjawiła na widowni 20 lat licząca lady Ponsonby. Piękna angielska arystokratka zwyciężyła węgiersko-rumuńską awanturnicę, a arystokracja angielska odetchnęła swobodnie, że drugą żoną księcia Westminsteru nie została Johanny...

PODRÓŻ HR. APPONYI'EGO DO PALESTYNY. Przedstawiciel rządu węgierskiego przy Lidze Narodów hr. Apponyi, jeden z najbardziej wpływowych mężów stanu na Węgrzech, udał się w dłuższą podróż do Egiptu i Palestyny.

AKCJA EGZEKUTYWY ARABSKIEJ. W związku ze wzmożoną ostatnio opozycją przeciwko kierowniczym kołom arabskim, egzekutywa arabska zaprosiła na wspólną konferencję redaktorów wszystkich pism arabskich, na której podjęte zostaną ze strony egzekutywy starania w kierunku skonsolidowania arabskiej opinji publicznej.

Włochy oficjalnie potępiają Nobilego

Włoskie ministerstwo marynarki ogłosiło jak **już wczoraj o** tem donieśliśmy, sprawozdanie **urzędowej komisji** śledczej, którą swego czasu **powołano do** życia celem zbadania przyczyn **katastrofy ekspedycji** Nobilego Wedle tego **sprawozdania** Nobile był zupełnie nieprzygotowany do **podjęcia ekspedycji** w okolice podbiegunowe i **temu to nieprzygotowaniu**, które wprost nazwać **można karygodną** lekkomyślnością, przypisać należy **katastrofę** „Italji“. Urzędowo stwierdza się, **że Nobile** wogóle nie miał patentu na prowadzenie **statku na dłuższe** przestrzenie, a posiadał tylko **prowizoryczne** zezwolenie na krótkie loty ponad Rzymem. Doprawdy, niewyjaśnioną pozostaje **zagadką**, w jaki sposób Nobile mógł właśnie otrzymać zezwolenie na poprowadzenie ekspedycji do **bieguna północnego**. Swego czasu podnosiła **prasa**, że stało się to dlatego, ponieważ Mussolini nalegał chcąc tę ekspedycję wyzyskać dla swych celów, politycznych Tego komisja śledcza nie ustali, wszak powołaną właśnie została do życia przez ministra Mussoliniego! Na prawdę czekać trzeba będzie jeszcze długo, bo aż do chwili, kiedy będzie można ją objektywnie stwierdzić

JAK PRZYGOTOWANO EKSPEDYCJĘ?

Sprawozdanie komisji stwierdza, że całą ekspedycję przygotowano **niezwykle lekkomyślnie**, że nie wybrano należytego materjału ludzkiego, że nie zwrócono uwagi na najprymitywniejsze warunki wyprawy. Główny maszynista nie miał za sobą żadnego lotu, a główny fotograf nie miał żadnego doświadczenia do zdjęć z pokładu.

PRZYCZYNY KATASTROFY.

Samą katastrofę wyjaśnia nam sprawozdanie komisji całkiem dokładnie Gdy „Italja“ w godzinę przed katastrofą zaczęła spadać, zrzucono tyle balastu, że statek o 1000 metrów wzniósł się ponad chmury. Pierwsze zresztą pochylenie statku powstało w ten sposób, że sternik przy głównym sterze zasnął By opaść z wysokości tych tysiąca metrów, wypuszczono tyle gazu, że statek, gdy się dostał znowu do regjonów chłodniejszych, stał się za ciężki Wreszcie zapomniano wentyle powietrzne nastawić na silniejszy wiatr przeciwny. Gdy okręt spadał, nikt się o to nie zatroszczył, by pozycja okrętu była nastawiona przeciwko wiatrowi. W ten szosób niczego nie zrobiono, by przeciwdziałać katastrofie.

CHARAKTER NOBILEGO

Sprawozdanie rzuca też snop światła na charakter Nobilego. Jak wiadomo, Nobile był pierwszym, którego szwedzki lotnik Lindborg uratował. Nobile utrzymywał, że stało się to dlatego, ponieważ żądała tego cała załoga. Okazuje się teraz, że to przedstwienie jest zupełnie niezgodne z prawdą. Nobile po konferencji ze szwedzkim lotnikiem zwrócił się do swoich ludzi ze zapytaniem: „Cóż wy na to? Ja mam być pierwszym, który ma wsiąść z Lindborgiem na statek“! Załoga odpowiedziała: „Pan jesteś komendantem, a więc musi pan wiedzieć, co należy uczynić“ Wyrok o Nobilem opiewa w następujący sposób: **Niezdolny do prowadzenia statku, niepewny charakter, przeciętny lotnik.**

TRAGEDJA MALGREENA.

Na tle sprawozdania uwypukla się wyraziście tragedja Malgreena i towarzyszy. Malgreen, Zappi i Mariano za zgodą Nobilego podjęli swój marsz Trudności były olbrzymie Malgreen oświadczył swoim towarzyszom, że są to najstraszliwsze lody, jakie kiedykolwiek widział Temperatura gwałtownie spadała. Już drugiego dnia doznał Malgreen wstrząsu nerwowego. Chciano wtenczas wrócić, ale porzucono ten zamiar, ponieważ wątpiono czy znajdzie się drogę powrotną Malgreen opadał ze sił. Palce prawej jego nogi zupełnie przemarzły, ręce jego były opuchnięte. Malgreen prosił swych towarzyszy, by go zabili uderzeniem siekierą w głowę, dodając, że powinni naprzód jego głowę owinąć w chustkę, by nie widzieli skutków ciosu. Prośbie jego odmówiono. Dwunastego dnia rzucił się Malgreen na lód i oświadczył, że dalej nie pójdzie. Ściągnął trzewiki z nóg, pokazując straszliwe swe nogi. Nie zezwolił też, by mu zostawiono środki żywności, gdyż mogłoby to tylko przedłużyć jego męki o kilka dni Prosił Zappiego, by oddał jego matce kompas i pierścionek, ale pierścionka nie można już było ściągnąć z opuchniętego palca Malgreena złożono, jak sobie tego życzył, do jakiegoś wgłębienia i przykryto śniegiem. Towarzysze czekali jeszcze przez kilkanaście godzin, spodziewając się, że Malgreen zmieni swoje postanowienie, ale Malgreen wołał do nich wciąż, by poszli dalej nie oglądając się na niego.

I Zappi omal nie porzucił swego towarzysza Mariana. Ten ostatni opadł zupełnie ze sił. Zappi puścił się sam w dalszą drogę. Przekonawszy się jednak, że sam nie da sobie rady, wrócił do swego towarzysza. Sprawozdanie bierze w obronę Zappiego i Mariana, tłómacząc rozmaite oskarżenia pod ich adresem, a głównie zarzut, jakoby porzucili Malgreena, niejasnością ich tłómaczenia się. W rzeczywistości jednak jak z tego przedstawienia wynika, nie ponoszą żadnej winy.

Pro gram stacyj radjofonicznych

Wtorek, 18 lutego.

Kraków (312.8) 11·58 Sygnał czasu 12·05 Dla dzieci i młodzieży („Przygody dzieci miasta“), gramofon). 13·10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp 16·15 Gramof. 17·15 „Przegl. radjowy“ — prof. dr. Wilkosz. 17·45 Koncert z Warszawy (Rogowski, Wieniawski — muz. pieśni). 18·45 Rozmait. 19·10 Giełda zboż. 19·20 Gramof. (muz. ang.) 19·50 Opera Kienzla „Blanchefleur“ (z Poznania), PAT. transm stacyj zagran. 24 Hejnał.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 19·05 i 22·45 Muz.

Katowice (408.7) 12·05 Gramof. 16 Kom. gosp 16·20 Gramof. 17·45 Koncert (p. Kraków). 18·45 Rozmait. 19·05 Muz. 19·25 „Ze świata“. 19·50 Opera (p. Kraków), PAT.

Wiedeń (316.3) 15·30, 20·05 Aud. liter.

Budapeszt (550) 9·15, 17·30, 19·25 Muz

Oslo (493.4) 14, 17, 18·45 i 20 Muz.

Zeesen (1635) 16 Muz. 20. Opera i muz

103-letni Polak kawalerem Legji Honorowej

Zamieszkały od 103 lat we wsi Migneville w Lotaryngji Józef Zaleski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowej. Zaleski jest z pochodzenia Polakiem. Dziad jego przybył do Luneville jako dworzanin króla Stanisława Leszczyńskiego. Józef Zaleski urodził się w Migneville dn. 3 września 1926 r., a mając 9 lat był pastuchem i nie opuścił nigdy swej rodzinnej ziemi, gdzie od 93 lat uprawia rolę Jednocześnie z nim odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowe i syn jego, porucznik rezerwy.

[illegible] Dra Sz. Seidena, Kraków

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

18 (Ciąg dalszy.).

Moje rany goją się szybko. Mogę już bez zgrozy podnieść koc, ohydny zapach rozkładu nie uderza mi w nos. Zygzaki mojej linji gorączkowej stają się co dnia krótsze, noce przebiegają bez dręczących snów. Rana na lewej nodze, powyżej kolana, już się zamknęła, brzeg rany na prawem udzie poczyna swędzić i tem samem goić się.

Wielki wpływ na szybki postęp zdrowia ma również moje nowe, dawne otoczenie. Prócz tego przeraźliwe ryki podczas opatrunków ściszyły się o połowę, odkąd i tutaj ordynują wzięci do niewoli lekarze A chociaż i tu rany nie są naogół lżejsze, to jednak nie wpadają tak łatwo w oko, nie narzucają sie tak bezposrednio pierwszemu zaraz spojrzeniu, jak w sali amputowanych. Oczywiście, jeśli przypatrzeć się zbliska, jeśli rozglądnąć się cokolwiek baczniej...

Jeden leży już od tygodni z nogą na kocu... Leży na gumowych woreczkach z wodą, plecy i pośladki są już oddawna pozbawione skóry — każdy oddech musi mu sprawiać szalony ból, bo jęczy bez przerwy. Innemu, który ma ranę w pęcherzu moczowym, wisi z pod koca długa rurka, z której kapie czarniawy, mętny płyn do podstawionego naczynia. Trzeci ma otwarty żołądek, nie może nic jeść, bo jadło wychodzi mu natychmiast kanałem postrzałowym. O ile jego rana wkrótce nie wygoi się, jest skazany na powolną śmierć głodową.

Jednemu odprysk granatu zdarł mięso z nerek miesiącami może będzie musiał leżeć na brzuchu, jego nerki są odsłonięte, a ich gryząca wydzielina wżera się w ciało. Dwóch żołnierzy w naszej sali ma ranne oczy, trzech straszliwe rany brzuszne, dwóch przedziurawiono jelito grube i ci nie zostaną nigdy wyleczeni, lekarze bowiem nie rozporządzają środkami, mogącemi zapobiec ustawicznemu zanieczyszczeniu rany. Jednemu brak całej dolnej szczęki, aż do końca życia trzeba go będzie odżywiać przez rurkę..

— Scharrenberg — odzywam się raptem, — czy moglibyście raz jeszcze strzelać do ludzi?

Zrywa się zdumiony. Widzę wyraźnie, że zmaga się z sobą, że i w nim walczy coś nowego, co się wydobyć pragnie — jednak jest jeszcze za młode i za słabe.

— Oczywiście — warczy posępnie. — Czemużby nie?

Znowu dni nasze płyną w dawny sposób; opatrunek, jedzenie, spanie. A jednak odmienny nastrój panuje wśród nas; my — starzy bywalcy tej sali — mamy uczucie, że najcięższe jest już za nami. Obecnie dostajemy też lekarstwa, tu i ówdzie środek na wzmocnienie lub przeczyszczenie — niektórzy nawet coś, w rodzaju djety, składającej się wprawdzie tylko z nędznej papki, jednak bardziej pożywnej dla osłabionych żołądków, aniżeli rosyjska narodowa potrawa, gruba kasza.

Do tego dołącza się i to, że w ciche popołudniowe godziny ćwiczymy się w chodzeniu. Naturalnie próby te wykonywamy jedynie wówczas, kiedy nikogo niema na sali, a przy drzwiach stawiamy na straży któregoś z lekko rannych, aby w razie niespodzianego zbliżenia się pielęgniarki lub sanitarjusza dopotąd zatrzymywał ich pytaniami lub życzeniami, aż wszyscy zdołają dopaść swych łóżek. Nie, nie chcemy zgoła dostać się w przyspieszonem tempie na Syberję, wcześniej niż to konieczne, wiemy zaś dobrze, że wyślą nas tam bez pardonu, skoro tylko któryś z nieżyczliwych sanitarjuszy zobaczy nas chodzących.

Kiedy i ja próbuję po raz pierwszy stanąć na nogach, podsuwa mi Pod dwie kule pod pachy. W istocie muszę się uczyć stawiać kroki jak dziecko, i gdyby Pod i Blank nie podtrzymywali mnie z obu stron, runąłbym na ziemię jak pijany, mimo dwu kul. Nogi moje stały się zupełnie bezsilne, ręce również. Mimo to ćwiczymy wszyscy — bo popierwsze nigdy nie można wiedzieć, kiedy nas stąd wyrzuca, a powtóre — śpi nam się dobrze potem.

Boże, myślę, w naszej ojczyźnie wszystko to rozpoczyna się i przeprowadza tak celowo! Tam istnieją aparaty Zanderowskie, bezwładne mięśnie poddaje się zbawczemu działaniu prądu elektrycznego, naciera się je wzmacniającemi maściami tutaj niema niczego, prócz dwu zwykłych kul lub bambusów, obciągniętych woskowanem płótnem. I te nawet musimy sobie wypożyczać albo wykradać amputowanych. Tak, musimy potajemnie starać się o to, by stanąć znowu na nogach. Iluż z nas nie potrafi jednak tego nigdy, bo nikt się o nich nie troszczy? I iluż takich, którzyby mogli choćby przy krótkotrwałej pomocy chodzić jak przedtem, pozostaje na całe życie kalekami i ułomnymi, bo brak nawet najprymitywniejszego instrumentu, najprostszych środków leczniczych.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości z kraju

PRZYWÓDCA AGUDY W POLSCE

Onegdaj przybył do Warszawy prezydent organizacji „Agudas Izrael“ p. Jakób Rosenheim z Frankfurtu nad Menem. Weźmie on udział w zjeździe przedstawicieli szkół ortodoksyjnych dla dziewcząt „Bajs Jakow“.

NAPADY NA FERMĘ CHALUCOWĄ W GROCHOWIE

Ferma chalucowa w Grochowie pod Warszawą jest często przedmiotem napadów okolicznych wyrostków wiejskich. Ostatnio doszło do starcia między napastnikami a chalucami, przyczem napastnikom przyszła z pomocą ludność wieśniacza. Ponieważ ludność ta odgrażała się mieszkańcom fermy, ci zwrócili się do policji z prośbą o interwencję.

PRZED WYBUCHEM STRAJKU W BANKACH KOOPERATYW

Jak wiadomo, od siedmiu tygodni trwa już strajk w żydowskim Banku kooperatyw w Warszawie przy ul. Długiej 47. Obecnie związek urzędników handlowych uchwalił ogłosić strajk we wszystkich bankach kooperatyw żydowskich, a więc w Wilnie, Grodnie, Białymstoku, Lublinie, Częstochowie, Pińsku, Równem, Włocławku itd. celem wywarcia nacisku na koperatywy, by spełniły postulaty urzędników Banku kooperatyw w Warszawie. Strajk ma się rozpocząć 20 bm.

SĄ JESZCZE UCZCIWI LUDZIE

Do komisarjatu policji w Warszawie przybył pewien młodzieniec żydowski, który nieśmiałym tonem doniósł, że na chodniku przy ul. Bielańskiej 7 znalazł 100 zł, które uważa za stosowne zwrócić policji. To doniesienie i złożenie stu złotych wywołały wielkie wrażenie w komisarjacie policji, albowiem rzadko kto zwraca znalezione pieniądze, a policja warszawska nie zanotowała od kilkunastu lat takiego faktu. Uczciwy znalazca nazywa się Meir Lichtenstein i mieszka przy ul. Namiestnikowskiej 7.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd Okręgowy karny w Krakowie po przeprowadzeniu rozprawy głównej w sprawie karnej przeciwko Drowi Mojżeszowi Kanferowi o występek obrazy czci z § 491 uk. — wydał w dniu dzisiejszym następujący

wyrok:

Oskarżony Dr. Mojżesz Kanfer, recenzent literacki Nowego Dziennika w Krakowie, ul. Orzeszkowa 1. 7.

winien jest,

że w krakowskim czasopiśmie „Nowy Dziennik“ z dnia 15 czerwca 1928 Nr. 159 w artykule zatytułowanym: „Maciej Szukiewicz dostał ataku szału“ wyraził się o oskarżycielu prywatnym Maciej Szukiewiczu w sposób następujący:

„P. Maciej Szukiewicz, recenzent „Głosu Narodu“ dokonał jednak cudu i po wysłuchaniu „Bronx Express“ zwarjował. Redakcja powinna koniecznie wezwać psychjatrę, jeśli nie chce mieć na swem sumieniu tego zdziecinniałego staruszka, który wciąż coś mamrocze... pluje śliną i klnie zupełnie po chamsku... Poważnie chyba nie można traktować p. Szukiewicza, który zapomniał, że nawet wobec żydów obwiązuje prymitywna zwykła ludzka etyka... Pominąwszy maleńkie oszczerstwo pod adresem p. Halewicza, który pracował nie u Piscatora lecz u Jessnera, a mimochodem wskażę tylko na denuncjatorski charakter tej notatki, jako że Piscator jest wyraźnym komunistą... Pomijam też idjotyczne wycieczki pod adresem Dyr. Nowakowskiego... nie mogąc pominąć obłudnie nikczemnej, cynicznie niesprawiedliwej interpretacji utworu Dymowa... P. Szukiewicz, mimo podeszłego wieku dokonuje zręcznego szalbierstwa.

Nie będę polemizował z p. Szukiewiczem na temat pasożytnictwa żydowskiego plemienia, które „zakonspirowane od paru tysięcy lat, opluwa każdą świętość, ośmiesza tradycję“, bo jest to stek nędznych głupich frazesów, wydobytych z lamusa antysemickiego... Szukiewicz stanął na tak niskim poziomie etyki, że wszelka polemika z nim jest doprawdy niemożliwa“...

A więc w piśmie drukowanem obwinił imiennie oskarżyciela prywatnego bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, oraz wystawił go na publiczne pośmiewisko.

Czynem tym dopuścił się oskarżony występku obrazy czci z § 491 uk. i po myśli § 493 uk. przy zastosowaniu § 260 lit. b i § 266 uk. skazany zostaje: a) na karę aresztu przez dwa miesiące, obostrzonego 1 postem w ciągu kary, przy równoczesnem zawieszeniu wykonania kary na przeciąg dwóch lat,

b) w myśl art. 52 dekretu prasowego z dnia 24. V. 1927 Nr. 45 poz. 398 Dzpp. na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu tytułem nawiązki za wyrządzoną krzywdę moralną kwotę 1,000 zł.

c) po myśli § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary oraz

d) na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu po myśli § 393 pk. tytułem zastępstwa prawnego na rozprawie kwotę 100 zł., za skargę 50 zł., za ułożenie aktu oskarżenia 80 zł. i tytułem zwrotu opłat stemplowych 40 zł. 70 gr. i dalsze koszta 300 zł. przy równoczesnem odesłaniu oskarżyciela prywatnego z resztą jego pretensji do zwykłej drogi prawa (366 pk.)

Zarazem w ślad art. 36 dekretu prasowego nakłada się na oskarżonego jako autora, jak również na spółkę wydawniczą czasopisma „Nowy Dziennik“, zastąpionego przez Zygmunta Hochwalda — obowiązek solidarnego zapłacenia wymienionych pod b) c) i d) należytości. W końcu po myśli art. 42 dekretu prasowego poleca się oskarżonemu jednorazowe ogłoszenie tenoru niniejszego wyroku w czasopismach „Głos Narodu“ i „Nowy Dziennik“

W kalejdoskopie prasy

NA FRONCIE WARSZAWSKIM BEZ ZMIAN...

„Robotnik“ pisze w artykule pt. „Dzisiejsza sytuacja polityczna“:

System „ukrytej dyktatury“ wkroczył w epokę swego rozwoju wewnętrznego, której na imię — **anarchizowanie całego życia publicznego kraju.** Anarchja wewnątrz Klubu BB jest tylko szczegółem w całokształcie obrazu.

Gabinet p. Bartla — wszyscy to świetnie w Polsce rozumieją — **nie stanowi, jak dotąd, Rządu prawdziwego** nie tylko w sensie zachodnio europejskim, ale nawet w sensie naszych „pomajowych“ obyczajów „konstytucyjnych“. Obok gabinetu „legalnego“, „oficjalnego“ istnieje jakiś tajemniczy „Rząd“ uboczny pp. tzw. pułkowników, istnieje „czynnik decydujący“ — p. marsz. Piłsudski. Nikt nigdy nie wie, co nastąpi i co akurat zadecyduje. W ten sposób rozbija się stopniowo w gruzy reszta powagi i autorytetu „władzy wykonawczej“.

DASZYŃSKI

P. St. Thugutt odpowiada w **„Tygodniu“** na ataki sanacji przeciw marsz. Daszyńskiemu:

„Trzebaby raz nareszcie ustalić — co się komu należy.

Pan Ignacy Daszyński, zanim został marszałkiem Sejmu, w długich kolejach swego życia był politykiem, który nietylko umiał walczyć, ale się nie uchylał od walki. Na terenie parlamentarnym ten stary i świetny gracz umiał przyjmować ze spokojem ciosy i oddawać je z sutą nawiązką. Znając wybornie teren, potrafił być niebezpiecznym, zwłaszcza, że nigdy niemal nie traci zimnej krwi. Jeden z najpierwszych w Polsce mówców potrafił być dostojnym, umiał wznieść się na wyżyny artyzmu, co nie przeszkadzało, że przeciwnika przebijał słowem, jak sztychem.

Od czasu, kiedy objął swój wysoki urząd, wziął te bojowe zalety w cugle. Był bezstronnym, względnym dla opozycji sejmowej, zwłaszcza, gdy zdradzała nieuctwo w sprawach regulaminu, albo grube nieobycie w formach. Znane są jego koncepcje, któremi chciał doprowadzić do pacyfikacji, wierząc w samą nawet beznadziejność. Został za to zelżony publicznie, jako człowiek, jako drugi po Prezydencie dostojnik państwa. Myślę, że przeszedłby nad tem do porządku dziennego z pogodną pobłażliwością, jaką człowiekowi umiejącemu patrzeć daje długoletni udział w walkach politycznych. Ataki te jednak biją nietylko w niego, lecz w instytucję. Na człowieka rzuca się błotem, na prawo ciska się kamieniem, coraz większym, coraz zuchwalszym.

Ten miły i elegancki sport uprawia grupa, która do Sejmu weszła jako koń — powiedzmy dla przyzwoitości koń — trojański. Z zewnątrz biło się w niego oszczerstwem, wewnątrz niechlujstwem i burdami. Biło się, nie bacząc, że zaczyna to być zgorszeniem świata. Wiekopomnym projektem konstytucyjnym chciałoby się zniszczyć reprezentację narodową, uczynić z niej pośmiewisko, jeżeli nie ladacznicę. Hece antysejmowe inscenizowało się przez przyjaciół albo brało się samemu w nich udział bezwstydnie. Podając na wzgardę posłów, czyniło się zawsze reservatio mentalis — z wyjątkiem nas sprawiedliwych. W ten sposób drogą naturalną i pewną, grupa ta stała się w Sejmie ciałem obcem, drzazgą, która na dłuższą metę musi sprowadzić gorączkę.

I po tem wszystkiem pretensja, że marszałek nie ma być automatem, ale stróżem godności instytucji i prawa, które w niej jest zawarte. Człowiek, który całe życie był sztandarem pewnego kierunku, teraz ma się dla ich wygody zwinąć i włożyć w futerał. Te delikatne osoby i [illegible] wykwintni szermierze nie mogą znieść, kiedy się kto broni przed gwałtem. Gdyby marszałek był z ich grona, żądaliby, żeby na czele „narodu“ przyszedł bić szyby w gmachu sejmowym. Ponieważ nie jest z ich grona, więc ta cząstka napastników która się wdarła na mury obleganej fortecy, żąda, żeby jej wódz się poddał na sam ich widok.

Gdybyż chociaż swoje mandaty zdobył uczciwem współzawodnictwem“.

TO I OWO.

Rembrandtowskie znaczki pocztowe

Holenderski zarząd poczt puszcza w obieg dnia 15 lutego nową serję znaczków pocztowych wartości 5, 10 i 12½ centów z podobiznami obrazów Rembrandta.

Znaczki te sprzedawane będą z dopłatą 5 centów od sztuki, czysty zaś dochód, osiągnięty z ich sprzedaży, przeznacza się dla Związku Rembrandta, którego celem jest powiększanie skarbów sztuki w muzeach holenderskich.

Szkice znaczków tych, które będą ważne również w międzynarodowych stosunkach pocztowych, wykonał Jan Suyters.

Kotka, jako artystka filmowa

Jeden z amerykańskich hodowców zwierząt wytresował popielatą, perską kotkę „Lady“ specjalnie do występów filmowych i dobrze na tem zarabia. „Lady“ bowiem, występując w różnych dramatach filmowych przyniosła już swemu właścicielowi w przeciągu ostatnich czterech lat przeszło pięć tysięcy dolarów.

„Lady“ wędruje ze swoim panem po całych Stanach Zjednoczonych. Towarzyszyć jednak musi jej w tych podróżach artystycznych wierny jej małżonek „Kitty Boy“. „Lady“ bowiem uporczywie odmawia występowania przed aparatem kinematograficznym, jeżeli „Kitty Boy“ nie jest przy tem obecny.

Właściciel „Lady“ posiada również tresowane do występów filmowych gołębie, papugi, kury, małpy itd.

Kapitalny pomysł Forda

Donoszą z Nowego Jorku, że Henryk Ford wypowiedział się w wywiadzie dziennikarskim o widokach pokoju światowego i szans powodzenia londyńskiej konferencji rozbrojeniowej. Oświadczył on, że jest gotów wykupić floty wojenne wszystkich państw i zniszczyć je, jeżeliby to położyło kres wojnom w przyszłości. Istnieje tylko jedna droga do położenia kresu wojny, którą jest wykazanie ludziom ciągnącym zyski z wojny, że mogą w inny sposób jeszcze więcej uzyskać.

Tylko 38 proc. ludzi umie czytać

Biuro wychowania publicznego Stanów Zjednoczonych ogłasza dane statystyczne, tyczące się wychowania i szkolnictwa w 62 krajach, liczących razem przeszło miljard mieszkańców, a zatem prawie połowę ludności kuli ziemskiej.

Ciekawe te dane wskazują, że wśród mieszkańców tych krajów tylko połowa osób liczących ponad 10 lat życia potrafi czytać.

Liczę zaś analfabetów świata biuro powyższe oblicza na 62 proc., tj. że tylko 38 proc. ludzi na świecie umie czytać.

Raid przez Saharę

Automobil-Club de France organizuje w dniach 26 lutego do 10 kwietnia br. raid przez Saharę na przestrzeni 6.455 klm. do raidu staje 10 ekip, przeważnie europejskich samochodów, m. in.: Renault, Citroen, Voisin, Hotchkiss. Z amerykańskich tylko Ford.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 47

Luty
18
Wtorek
20 Szwat 5690

Zachód słońca 4. m. 54

Studjum pedagogiczne dla nauczycielstwa

Okręgowa Komisja Pedagogiczna Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Kraków, Rynek Główny 29) organizuje w Krakowie Studjum Pedagogiczne dla nauczycielstwa o charakterze stałej instytucji naukowej. Program Studjum obejmie w b. r.: a) Cykle wykładów z teoretycznych podstaw współczesnej pedagogiki (filozofji, socjologji, biologji i psychologji); b) Seminarja bibljograficzne, in formujące o nowych publikacjach z zakresu nauk psycho-pedagogicznych; c) Lekcje w klasach doświadczalnych i dyskusje na temat nowych metod nauczania; d) Ćwiczenia w stosowaniu tekstów mających praktyczne znaczenie w wychowaniu i nauczaniu. Udział w wykładach przyjęli wybitni specjaliści, przeważnie profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Otwarcie Studjum Pedagogicznego nastąpi dnia 28 bm. Zgłoszenia do wpisów i po bliższe informacje oraz prospekty należy kierować pisemnie pod adresem Zarządu Okręgowej Komisji Pedagogicznej Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz. Kraków. Rynek Główny, 29, II. p. lub osobiście tamże od 17 bm. między godziną 6—8 wieczorem.

Wykłady o naukowej organizacji pracy

Dziś we wtorek dnia 18 lutego br. odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie w sali Izby Przemysłowo- Handlowej o g. 6.15 wiecz. trzeci wykład z cyklu „O naukowej organizacji" pt „Teorja i praktyka organizacji pracy". Wykład ten jak i następne poświęcony będzie wyłącznie praktycznym zastosowaniom metod naukowej organizacji w poszczególnych dziedzinach. Na dzisiejszym wykładzie referować będzie p. inż. Jan Dąbrowski, który przedstawi sprawozdanie ze skutków zastosowania naukowej organizacji pracy w jednej z większych fabryk a mianowicie w Pierwszej Polskiej Fabryce Lokomotyw S. A. w Chrzanowie.

Wykrycie wielkiej defraudacji w spółdzielni wojskowej

Organa policj. krakowskiej aresztowały wczoraj Wiktora Sikorę (lat 30), kierownika spółdzielni Żandarmerji Wojsk. V. Dywizjonu w Krakowie, zam. przy ul. Sienkiewicza l. 6. Sikora aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty około 10.000 zł. na szkodę wspomnianej spółdzielni. Defraudanta oddano do dyspozycji władz wojskowych.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur nocny apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ przy Egzekutywie Org. Sjoskiej odbędzie się dziś o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Org. Sjońskiej Stradom 15.

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ odbędzie się jutro we środę o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15.

— EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA wzywa wszystkie Komitety Lokalne, które dotychczas nie załatwiły okólnika Nr. 3/30, by to bezwłocznie uczyniły.

— WIECZÓR SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNE, zorganizowanego staraniem Zw. Lekarzy Kas Chorych odbędzie się we czwartek 20 bm. w sali konferencyjnej Kasy Chorych, Batorego 3, III. p. Wieczór ten obejmuje referaty: dra Jana Szancenbacha: Rak macicy, dra Leona Goldgarta: O zapaleniu miedniczek nerkowych, dr. Pauliny Wasserberg: O objektywnych cechach reumatyzmu mięśniowego. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Goście (lekarze) mile widziani.

— NA TARGU MIĘSNYM. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 130, wołów 90, krów 113, jałówek 146, cieląt 665, nierogacizny 620, razem 1764 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1714 sztuk, na konsumcję innych gmin 69 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było mniej 107 sztuk bydła, 21 cieląt i 676 świń. Ceny na wszystkie rodzaje zwierząt bez zmian.

— BEZKRWAWY EPILOG TRAGEDJI MAŁŻEŃSKIEJ. Dnia 14 bm. o godz. 7.45 Rudolf Gacek (lat 34) podmajstrzy betoniarski, karany kilkakrotnie za różne przestępstwa, zam. w Białej przy ul. Wenclik l. 34, usiłował pozbawić życia wystrzałem z rewolweru Józefa Mleczkę (lat 21) również kilkakrotnie karanego, zam. w Białej—Lipniku za to, że Mleczko utrzymywał stosunki miłosne z jego żoną Apolonją i namawiał ją do opuszczenia męża. Gacek oddał do Mleczki jeden strzał rewolwerowy z odległości pół kroku, jednak chybił, ponieważ Mleczko uchylił się, poczem ukląknąwszy przed Gackiem, prosił go o darowanie mu życia. Gacek ulegając prośbie Mleczki oddał się do swego mieszkania, Mleczko zaś zbiegł. Gacek zgłosił się sam na policji w Białej i wydał broń, którą posiadał nielegalnie.

— POSTRZELIŁ 4-LETNIE DZIECKO. Dnia 15 bm. o godz. 19.30 Paweł Żak milicjant gwarectwa w Jaworznie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, postrzelił Gertrudę Mikównę, (lat 4), trafiając ją w dolną część brzucha i zadając lekkie uszkodzenie ciała. Mikównę przewieziono do szpitala w Mysłowicach. Dochodzenia w toku.

— OSOBLIWA KRADZIEŻ. Do policji doniesiono że w nocy z 15 na 16 bm. nieznany sprawca odkręcił części miedziane z głównej bramy Śląskiego Seminarjum Duchownego przy al. Mickiewicza, wyrządzając szkodę na 200 zł.

Z okazji ślubu p. Hali Rothwachsówny z p. Markusem Schillerem serdecznie i przyjacielsko gratuluje 434er Wolf Silber.

— ONEGDAJ ODBYŁA SIĘ W SALACH Z. D. A. wypełnionych po brzegi doborową publicznością, — zabawa taneczna na rzecz Bursy Rękodzielniczej sierót żyd., założonej przez bł.p. Różę Rockową. — Zabawa wartko i ochoczo przeciągnęła się do białego rana. Odstępujemy od zwykłego schematu wyliczania pięknych toalet, albowiem wszystkie uczestniczki zabawy wyglądały w swych strojach pięknie i uroczo. Specjalne serdeczne podziękowanie składa Zarząd Bursy paniom i tym paniom, które swym wysiłkiem i pracą przyczyniły się do świetnego udania się zabawy tak pod względem estetycznym jak i finansowym. 230g

— CUD ŚWIATŁA. Edison a Lampa Katodowa. Powstanie lampy katodowej jest ściśle związane z nazwiskiem Edisona. On pierwszy zauważył zjawisko emitowania ujemnych ładunków elektrycznych przez rozżarzoną nitkę żarówki elektrycznej swego wynalazku; dopiero od tego czasu, t. j. 1883 roku uczeni zaczęli zajmować się tem zjawiskiem, poświęcając mu wiele pracy i uwagi.

To, co zapoczątkował genjalny umysł dobroczyńcy ludzkości, Edison, nad czem pracowało setki uczonych, dziś dzięki niespożytej pracy i energji twórczej dają nam w formie doskonałej Zakłady Philips. — W olbrzymich laboratorjach Zakładów Philips w Eindhoven armja inżynierów—konstruktorów i uczonych, stworzyła doskonałą lampę katodową, godną genjusza twórczego — Edisona.

Sędziowie przysięgli większością 1 głosu skazali na śmierć

głuchego parobczaka za zamordowanie opornej kochanki

Przed ławą przysięgłych w krakowskim Sądzie okręgowym rozegrał się wczoraj smutny epilog ponurej zbrodni wiejskiej, dokonanej w lipcu ub. r. Na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni Władysław Dudek, parobczak z Grajowa, pow. Wieliczka, analfabeta, od wczesnej młodości upośledzony na słuchu, pod podwójnym zarzutem: zbrodni zgwałcenia i zbrodni morderstwa, dokonanych na 42-letniej Wiktorji Sięczkównie.

Wedle aktu oskarżenia, dnia 11 lipca ub. r. udała się Wiktorja Sięczkówna po trawę do krzaków oddalonych o 600 kroków od domu jej służbodawcy Jana Włocha w Grajowie. Po jakimś czasie zobaczono ją, jak wracała od krzaków w stronę domu Włocha, cała zbroczona krwią i trzymając się ręką za szyję. Na zapytanie Włocha, kto jej zadał rany, Sięczkówna odpowiedziała, że Władek od Dudka. Przed zajściem Sięczkówna skarżyła się przed Włochami, że Władysław Duda prześladuje ją swemi zalecankami, a raz przyszedł do niej w nocy i położył się do jej łóżka tak, że musiała spać gdzieindziej. Jako powód zranienia jej przez Dudka podała Sięczkówna, że nie chciała mu się oddać. Mimo to Dudek użył jej cielesnie, a gdy Sięczkówna zagroziła mu doniesieniem, Dudek poderznął jej gardło nożem. Sięczkówna przewieziona do szpitala św. Łazarza w Krakowie zmarła dnia 22 lipca wskutek ran ciętych i kłutych na szyji, które przecięły jej krtań, tchawicę, przełyk i tętnicę. Również w szpitalu słuchana przez przodownika policji Andrzeja Skibę podała Sięczkówna, że oskarżony zgwałcił ją, a następnie na skutek jej groźby poderznął jej gardło.

Oskarżony Dudek wypierał się stanowczo winy, twierdząc, że w krytycznym czasie nie wydalał się z domu. Świadek Kmiecik zeznał jednak, że mniej więcej w czasie popełnienia zbrodni widział Dudka, jak szedł ze swego domu w stronę krzaków, gdzie Sięczkówna żęła trawę.

Wedle orzeczenia psychjatrów Dudek jest osobnikiem o osłabionym intelekcie wskutek zaniedbanego wychowania i przytępionego słuchu Chorobą umysłową dotknięty nie jest, i dlatego za czyny swe jest odpowiedzialny.

Kilku przesłuchanych świadków zeznało, że Dudek jest spokojnego usposobienia i nie zdradzał nigdy pociągu do kobiet.

Jedna z przesłuchanych na rozprawie wieśniaczek, Salomea Dembowska zeznała, jakoby widziała Dudka w krytycznym czasie w lesie zbierającego borówki. Okoliczność tę, mającą dla sprawy pierwszorzędne znaczenie, bo wprost wykluczająca winę Dudka, świadek ten zataił przed sędzią śledczym, twierdząc w śledztwie, że o sprawie całej nic nie wie. Wobec podejrzenia, że świadek Dembowska zeznaje świadomie nieprawdę, prokurator zastrzegł sobie ściganie jej za krzywoprzysięstwo.

Z orzeczenia lekarzy-znawców okazuje się, że sprawa ewent. zgwałcenia Sięczkówny nie była wogóle przedmiotem badania przy sekcji zwłok zamordowanej.

Postępowanie dowodowe przeciągnęło się do godziny 3 popołudniu, poczem nastąpiły wywody końcowe, prok. Dra Kuca i obrońcy Dra Tomasika.

Sędziowie przysięgli po 20-minutowej naradzie za przeczyli 9 głosami przeciw 3 pytanie w kierunku zbrodni zgwałcenia, natomiast 7 głosami przeciw 5 zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. Na podstawie tego werdyktu trybunał pod przewodnictwem sso Pelczara skazał Dudka za zbrodnię morderstwa z § 134 i 135 u. k. na karę śmierci przez powieszenie.

Dudek przyjął ogłoszenie wyroku z obojętnym uśmiechem, robiąc wrażenie człowieka, nie zdającego sobie sprawy z tego, co zaszło. Nie jest też wykluczone, że Dudek wogóle nie słyszał wyroku, będąc w wysokim stopniu głuchym.

Obrońca skazanego zgłosił kasację od wyroku.

Zaznaczyć należy, że wedle procedury austrjackiej która do niedawna obowiązywała, oskarżony przy stosunku głosów 7 tak, 5 nie — zostałby uniewinniony, gdyż do zasądzenia trzeba było większości dwóch trzecich, tj. conajmniej 8 głosów „tak". Nowa procedura polska wprowadziła przepis, wedle które go do wyroku zasądzającego wystarczy zwykła większość głosów.

Tak więc jeden głos rozstrzygnął o losie głuchego Władka Dudka z Grajowa. (m)

Szczegóły aresztowań pod zarzutem morderstwa na ul. Długiej

Donieśliśmy już wczoraj o aresztowaniu dwóch osobników, silnie podejrzanych o udział w skrytobójczym mordzie rabunkowym, dokonanym w ub. tygodniu na bł.p. Róży Kleinowej. W sprawie tych aresztowań otrzymaliśmy obecnie następujący oficjalny komunikat policyjny:

„W toku dalszych dochodzeń w sprawie morderstwa Róży Kleinowej przy ul. Długiej l. 33, prowadzonych bez przerwy przez Wydział śledczy aresztowały organa śledcze dnia 15 bm. Rudolfa Przeklasę (lat 22) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, karanego już za kradzież i Franciszka Mroza (lat 18) służącego w aptece siostry zamordowanej Besuchowej przy ul. Długiej 66, przeciw którym zebrano silne poszlaki.

Między innymi ustalono, że obaj utrzymywali ze sobą kontakt od dłuższego czasu i spotykali się często, szczególnie w ostatnim czasie przed morderstwem, a nawet Mróz w swoim czasie nocował kilkakrotnie Przeklasę w aptece, gdzie sypiał sam, bez wiedzy swych służbodawców. Mróz znał dokładnie stosunki domowe i rozkład mieszkania zamordowanej, albowiem był tam wielokrotnie posyłany. Obaj oczywiście do winy się nie przyznają.

Wymienionych oddano w dniu dzisiejszym do dyspozycji sędziego śledczego. Dalsze dochodzenia w toku".

Byrd wzywa pomocy!

Wellington. 17. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Wellingtonu w Nowej Zelandji o otrzymaniu przez radjostację tamtejszą od ekspedycji Byrda wezwanie o pomoc. Byrd donosi, że znajduje się obecnie w odległości około 800 km. na południe od Nowej Zelandji, uwięziony przez olbrzymie lodowce.

Na pomoc ekspedycji Byrda wyruszył natychmiast parowiec łamacz lodów „Eleonor Bolling". Jak się spodziewają „Bolling" dotrze do miejsca, w którem znajduje się Byrd, w końcu bieżącego tygodnia.

Zagrożony statek pasażerski

Oregon. 17. 2. PAT. Agencja Reutera donosi iż parowiec pasażerski „Admirał Benson" wpadł podczas gęstej mgły na skałę podwodną w pobliżu ujścia Columbia. Statek doznał tak znacznych uszkodzeń, że istnieje obawa zatonięcia. Dowódca parowca wezwał pomocy i polecił przewieść 34 podróżnych statku na łodziach ratunkowych na wybrzeże. Na pokładzie statku pozostała załoga i kilku podróżnych.

Stronnictwo Radicza nawiązuje kontakt z rządem

Wiedeń, 17. 2. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu: Były wiceprezydent chorwackiej partji chłopskiej Karol Kowaczewicz złożył dzisiaj wizytę gen. Żivkowiczowi. Kowaczewicz był swego czasu najbardziej zaufanym współpracownikiem Stefana Radicza. Jego dzisiejszej wizycie przypisują wielkie znaczenie polityczne. Sądzą, że przywódcy stronnictwa Radicza pragną zbliżenia do rządu.

Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie

Krynica, 17. 2. PAT. Zawody o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie: *„Warta—Polonja" 2:1* (1:1, 0:1). Bramki dla Warty strzelili Zdzisław Kasprzak i Karaszkiewicz, dl Polonji Bielski. *„Pogoń—AZS. Wilno" 3:0* (0:0, 1:0, 2:0). Gra bardzo ładna, w pierwszej tercji bez wyniku. AZS Wilno w dobrej formie w drugiej tercji. W 16-tej minucie Zimmer strzela goala dla Pogoni i wynik ten utrzymuje się w drugiej tercji. W tejże tercji dość ostra gra. W trzeciej tercji strzela bramkę Mauer dla Pogoni. AZS nie wytrzymuje tempa w tejże tercji.

* * *

Krynica, 17. 2. PAT. Program zawodów na dzień jutrzejszy: O godz. 9,30 „Warta—Pogoń", o godz. 11-tej „Legja—Crocovia", o godzinie 15.30 „T. K. S.—Czarni" o godzinie 21-ej „AZS. Wilno—Polonja". Pogoda dopisuje.

Tam, gdzie niema powietrza

W tej tajemniczej dotąd przestrzeni podniebnej o wiele, wiele kilometrów ponad powierzchnią naszej szarej ziemi, powietrze jest tak rozrzedzone, że człowiek może oddychać tylko przy pomocy aparatu, zawierającego tlen. Przestrzeń ta nazywa się stratosferą. A jednak fachowcy twierdzą, że właśnie w stratosferze, gdzie opór stawiany przez powietrze jest minimalny, mogą się odbywać loty powietrzne z niesłychaną i nieznaną dotąd szybkością.

Zdaniem wybitnego inżyniera-lotnika można już dzisiaj skonstruować samolot, któryby mógł się wznieść na wysokość 20 — 25 kilometrów. Istnieją już nawet projekty konstrukcji samolotu o kabinach zaopatrzonych w urządzenia, utrzymujące normalne ciśnienie powietrza dla pasażerów, którzy wzięliby udział w lotach na tak „wysoki" dystans.

Najwyższy wzlot jest rekordem, dokonanym przez kapitana Hawthorne Gray na balonie — osiągnął on mianowicie wysokość 12.935 metrów. Przy powtórnej próbie wzlotu uległ jednak kap. Gray atakowi sercowemu.

Z obserwacyj przy tych wzlotach okazało się, iż atmosfera, otaczająca glob nasz, składa się z dwóch rozmaitych warstw. Mieszkańcy ziemi znajdują się i żyją w warstwie cieńszej, tzw. troposferze, która mierzy ok. 10 klm. wysokości. W tej warstwie atmosfery odbywają się silne ruchy powietrza, wieją wichry, szaleją burze, cyklony.

Im wyżej, tem powietrze staje się rzadsze i zimniejsze. Powyżej 11 kilometrów panuje w atmosferze zupełna prawie cisza i spokój, chmur ani śladu. To jest właśnie tzw. stratosfera, gdzie w biały dzień gwiazdy świecą na niebie tak samo, jak w nocy. Na tej wysokości samolot może rozwijać szybkość prawie nieograniczoną.

Znany konstruktor samolotów, inż. Sikorski, twierdzi, iż na wysokości 12 — 18 klm. można będzie odbywać loty z szybkością przeciętną 600 do 800 kilometrów na godzinę, tak iż przelot z Europy do Ameryki Północnej mógłby się odbyć w tych warunkach w przeciągu 10 godzin zaledwie.

Technika idzie naprzód z tak zawrotną szybkością, iż dzisiaj można mówić o podobnych perspektywach komunikacji powietrznej, jako o czemś zupełnie możliwem, nie wkraczającem w dziedzinę utopji ani powieść fantastycznych Jules Verne'a.

Straszna katastrofa na placu sportowym

Gandawa. 17. 2. PAT. Na tutejszym welodromie wydarzyła się wczoraj po ukończeniu zawodów poważna katastrofa Kiedy zwarta grupa widzów, opuszczających trybuny znalazła się przed schodami, załamał się nagle słup, podtrzymujący trybuny, wskutek czego podłoga trybun zawaliła się. Około 20 osób spadło z wysokości 3 metrów. 17 osób odniosło rany, m. in. kilka ciężkie.

Zamach na wybitnego przemysłowca amerykańskiego

Marion. 17. 2. PAT. (Północna Carolina) Wczoraj rzucono bombę na dom Baldwina, prezesa towarzystwa, którego przędzalnie bawełny były w październiku ubiegłego roku widownią krwawego starcia między strajkującymi a policją. Mieszkanie Baldwina legło całkowicie w zniszczeniu.

Humor sowiecki

Moskwa. 17. 2. (AW) Przedsiębiorstwo „Masoprokudt" w okręgu astrachańskim poddało ubojowi na mięso 1225 roboczych wielbłądów z ogólnej liczby 1817. Z tego powodu powstało wielkie zamieszanie, gdyż zabite zwierzęta nie miały żadnych braków i miały być używane jako zwierzęta pociągowe. Zarząd „Miasoproduktu" tłumaczy, że zabite wielbłądy miały braki, albowiem — wszystkie były garbate.

Buenos Aires, 17. 2. PAT. W porcie letnim Tigre, w pobliżu Buenos Aires zderzyły się dwie łodzie motorowe, przyczem jedna z nich poszła na dno. Dwóch Anglików utonęło.

Powrót p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 17. 2. PAT. Dzisiaj o godz. 8.45 pociągiem specjalnym powrócił z Torunia do stolicy p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej Lisiewicza, szefa kancelarji wojskowej płk. Głogowskiego oraz adjutantów przybocznych rtm. Calewskiego i kpt. Suszyńskiego. Tym samym pociągiem powrócili: min. rolnictwa, p. Janta Połczyński, minister robót publicznych p. Matakiewicz i dyr. dep. morskiego ministerstwa przemysłu i handlu Nosowicz. Na dworcu głównym witali Głowę państwa p. minister Józewski, p. min. Kuehn, p. wicemin. Czapski, szef protokołu dyplomatycznego Romer, zastępca szefa kancelarji cywilnej, komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę oraz grono wyższych urzędników. Po powitaniach p. Prezydent odjechał na Zamek.

Rada ministrów

Warszawa, 17. 2. (Sin) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Zmniejszenie się eksportu w styczniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 2. (N) Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego eksport polski za miesiąc styczeń br. przedstawia się następująco: Wywieziono 732.740 ton towarów, wartości 218.940 tysięcy zł. W porównaniu do grudnia ub. roku nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 45.698 w wartości o 36.261 tysięcy zł.

Co trzeci majątek ziemski wystawiony na licytację

Warszawa. 17. 2. (AW) Liczba majątków ziemskich wystawionych na licytację w drodze przymusowej w ostatnich czasach przybiera zastraszające rozmiary. Na 6.096 majątków ziemskich, stowarzyszonych w towarzystwie kredytowo ziemskiem 2.100, t. zn. prawie 1/3 zostanie wystawionych na publiczną licytację już w marcu br.

Prace nad nową ustawą prasową

Warszawa, 17, 2. Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem p, Mieczysława Niklewicza, na którem przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad projektem nowej ustawy prasowej opracowanym na podstawie tez referatu b. prezesa Sądu Najwyższego A. Mogilnickiego, wygłoszonego na Radzie Związku w dniu 18. listopada r. ub., oraz jego dalszych wniosków. Projekt przyjęty przez Zarząd Główny, przedstawiony zostanie w dniu 21 lutego br. — Radzie Związku Wydawców Dzienników i Czasopism posiadającej w swym składzie przedstawicieli wydawnictw wszystkich głównych ośrodków wydawniczych państwa.

Pierwszy polski dyplomata — emeryt

Warszawa, 17. 2. (N) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Tokio p. St. Okęcki został zarządzeniem Prez. Rzplitej odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony na emeryturę. P. Okęcki jest pierwszym urzędnikiem w dyplomacji polskiej, który przechodzi na emeryturę po wysłużeniu pełnych 35-ciu lat.

Ambasador Moore w agonji

Warszawa, 17. 2. (Sin) Z Los Angeles (Kalifornja) nadeszła wiadomość, że nowo mianowany ambasador U. S. A. ps. *Moore*, który zachorował będąc w drodze do Polski, jest konający.

Groźny stan zdrowia królowej szwedzkiej

Sztokholm. 17. 2. PAT. Stan zdrowia królowej jest w dalszym ciągu ciężki. Wczoraj królowa przeszła długi i bardzo bolesny atak, noc jednak minęła dość spokojnie. Król pozostaje na dal w Rzymie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 2. 1930. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 161.50.

Papiery procentowe: 5-proc Prem Poż dolarowa 78.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Zainteresowanie silniejsze jedynie dla akcyj Banku Polskiego po kursie ustalonym przy większych obrotach. Rszta papierów bez ruchu. Z papierówprocentowych 5-proc. Prem Poż. dolarowa słabiej. 4-proc Prem Poż. inwestycyjna w płaceniu 125.50 bez transakcyj.

Na pogiełdziu znaczniejszymi pozycjami robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie 51.50—51.75 mocniej, 8-proc. dolarową GTK. Ziemski dol. 72 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt niewielki. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.88, czeki bankowo 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86 i trzy czw. do 8.87 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 17 2 PAT. Akcje: Bank Polski 160, 160 i jedna czw., Siła i Światło 93, Firlej 38, Cegielski 41, Lilpop 24 i jedna czw., Starachowice 20 i pół, Zieleniewski 60. **Pożyczki:** 4-proc. prem. 4-proc. prem. inwestyc. 127, 5-proc. dolarowa 77 i pół, 77 i trzy czw., 77, 5-proc. konwersyjna 51, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L Z Banku gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.87, 8.89, 8.85. **Dewizy:** Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Londyn 43.36, 43.47, 43.25, Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.883, Paryż 34.92, 35.01, 34.83, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Nowy Jork telegr. 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 172.08, 172.51, 171.65, Wiedeń 125.56, 125.87, 125.25, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Berlin 212.88

* * *

GIEŁDA POZNAŃSKA ZBOŻOWA z dnia 17 bm. Żyto 20 i jedna czwarta do 20 i trzy czwarte, pszenica 32 i pół do 33 i pół, jęczmień przemiałowy 19 i pół do 20, jęczmień browarowy 23 do 25 owies 15 i pół do 16 i pół, mąka żytnia 32 i pół mąka pszenna 52 do 56. Usposobienie spokojne z odcieniem słabszem.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.24—169.74, Budapeszt 123.94—124.24, Bukareszt 4.20 i trzy czw do 4.22 i trzy czw. Londyn 34.47—34.57, Nowy Jork 708.90—711.40, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.93 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.45—79.73, Zurych 136.73—137.23, Amerykańskie 704.70—708.70, Niemieckie 168.99—169.59, Angielskie 34.38 i pół do 34.54 i pół. Francuskie 27.77—27.93, Włoskie 37.05—37.2. Szwajcarskie 136.42—137.22. Czeskie 20.95 i ejdna czw. do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 124.12—124.52.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.381, Renta lutowa 1.68, Tureckie 23.25, Lwów—Czerniowce 47 i pół, Zieleniewski 49, Karpaty 5.61, Krupp 7 i jedna czw.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 2 PAT Paryż 20.29, Londyn 25.20 i jedna ósma, Nowy Jork 5.18.35, Belgja 72.20, Włochy 27.12 i pół, Berlin 123.73, Wiedeń 72.95, Praga 15.34 i jedna czw, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.07 i siedem ósmych.

O wynagrodzeniu szkód wojennych

Prezydium Związku Poszkodowanych wojną komunikuje nam, że onegdaj odbył się w Warszawie zjazd delegatów zrzeszonych Związków P. W., który szereg klubów sejmowych przyrzekł wnieść, względnie poprzeć następujący wniosek:

„Wniosek w sprawie wynagrodzenia strat wojennych obywateli polskich. — W roku 1919 wydana została ustawa polska z dnia 10 maja, zamieszczona w Dzienniku ustaw Nr. 41, pod poz. 298, o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych. Ustawa miała na celu obliczyć wysokość strat wojennych obywateli polskich i przygotować dla Komisji rozrachunkowej w Paryżu materjał do przyszłego rozliczenia i wynagrodzenia strat wojennych, a to w myśl zasad ustalonych w traktatach międzynarodowych, a w szczególności w traktacie wersalskim i w Saint-Germain. Wobec ukończenia przez Komisję rozrachunkową i przyjęcia planu Younga, podpisani posłowie wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd do jak najrychlejszego opracowania odnośnej ustawy o wynagrodzeniu za ustalone straty wojenne obywateli państwa polskiego.

Weizmann zaprzecza pogłoskom o rokowaniach żydowsko-arabskich

Nowy Jork. 17. 2. ŻAT. „Morning Journal" zamieszcza wywiad z prezydentem Weizmannem. Prof. Weizmann oświadczył, **że gdyby usiłowano mu narzucić plan utworzenia parlamentu w Palestynie wolałby raczej ustąpić, niż zgodzić się na to.** Oświadczył on dalej że plan ten nie może zostać przyjęty w obecnych warunkach, dlatego przeciwny jest krokom podjętym przez inż. Kapłańskiego. **Pogłoski o sporze pomiędzy nim a Warburgiem są bezpodstawne. Warburg jest całkowicie oddany sprawie palestyńskiej.** Jeżeli się ujawnią niektóre trudności techniczne w sprawie organizacji Agencji, to zostaną one z łatwością usunięte. **W sprawie pogłosek o pertraktacjach między Żydami a Arabami w Londynie** (zobacz art. „Sensacyjne rewelacje o zamierzonej konferencji żydowsko-arabskiej", zamieszczony na str. 6. — Red.). Oświadczył prof. Weizmann, **że Egzekutywa Sjonistyczna nic o tem nie wie. W każdym razie konferencja taka nie będzie możliwa tak długo, póki Arabowie nie staną na gruncie mandatu i nie przyjmą zasady wolnej imigracji do kraju.**

850 nowych certyfikatów

Jerozolima. 17. 2. ŻAT. ŻAT na się dowiaduje, że rząd palestyński postanowił udzielić z góry Egzekutywie Sjonistycznej 850 certyfikatów na rachunek nowej kwoty imigracyjnej, która będzie obowiązywała od marca br. Postanowienie to wywołane zostało wielką liczbą podań o certyfikaty.

Arabski ruch antybojkotowy

Jerozolima. 17. 2. ŻAT. Pismo arabskie „Wad Mastafa" popiera protest arabskich właścicieli domów w Jerozolimie przeciwko bojkotowi antyżydowskiemu. Pismo uznaje, że jeżeli żydowscy właściciele sklepów zrealizują swoje zamiary i opuszczą Stare Miasto z powodu bojkotu, wtedy arabscy kamienicznicy poniosą stratę na 200.000 funtów rocznie.

Wszyscy skazani na śmierć w Palestynie - będą ułaskawieni?

Jerozolima, 17. 2. ŻAT. „Haarec" zamieszcza wiadomość, że urząd kolonjalny w Londynie polecił sądom palestyńskim zmienić wszystkie wyroki śmierci, zapadłe w związku z rozruchami sierpniowymi na karę 15 lat więzienia. Z innych źródeł nie potwierdzono dotychczas tej wiadomości.

Królowa Marja rumuńska wybiera się do Palestyny

Budapeszt, 17. 2. (AW) Według programu podróży królowej Marji i księżniczki Ileany zapowiedzianej na koniec lutego, królowa i księżniczka odbędą okrężną podróż przez Północną Afrykę i Małą Azję, przyczem odwiedzą po drodze: Egipt, Syrję i Palestynę.

Postulaty warszawskiej izby przemysłowo-handlowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 17. 2. Sin. Na posiedzeniu Izby Przemysłowo-handlowej w Warszawie powzięto uchwałę, iż rząd powinien przyjść z natychmiastową pomocą rolnictwu przez uruchomienie rezerw skarbowych, ożywienie handlu zbożem, przyspieszenie zakupów rządowych oraz wprowadzenie ulg w płatności podatków.

Jednocześnie zwrócono uwagę, że rząd powinien zachęcić kapitał zagraniczny do inwestowania w Polsce przez przyspieszenie ściągania wierzytelności, a dalej — zmienić ustawę o podatku dochodowym i przemysłowym, oraz przestrzegać prawidłowego wymiaru i poboru podatków. Dalej wypowiedziano się za zmniejszeniem świadczeń publicznych, zażądano ochrony produkcji krajowej przed inwazją towarów zagranicznych i szerokiego poparcia wywozu z Polski.

KOMUNIKATY

— **ŻYDOWSKA BIBLJOTEKA LUDOWA IM. I. L. PERECA** przeniesiona została na ul. Miodową l. 39. Bibljoteka otwarta codziennie od godz. 7.30—9.30 wiecz. oprócz piątków, a w soboty od 10—1 przedp. Dla robotników zorganizowanych w związkach zawodowych znaczne zniżki.

— **PALESTYŃSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY.** Dziś we wtorek o g. 8 wiecz. w lokalu Poale Sjon (Podbrzezie, 4, II p.) plenarne posiedzenie szerszego komitetu Pal. Fund. Rob.

— **ISTOTA I TECHNIKA AMORTYZACJI.** Interesujący odczyt buchalteryjny na powyższy temat wygłosi p. B. Lewin w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, dziś we wtorek o godz. 8-ej wiecz. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

— **CZŁONKOWIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO** niezalegający z wkładkami, a pragnący nabyć bilety zniżkowe na najbliższy poranek symfoniczny, zgłoszą się po nie jedynie dziś **we wtorek lub jutro we środę** do sekretarjatu „Ogniska" ul. Przemyska 3 od godz. 8—9 wiecz. u sekretarza ZTM. p. Sonnenblicka.

— **„WRAŻENIA Z WYCIECZKI OSOBISTEJ W STRONĘ WILNA"** Konferencję na ten temat wygłosi b. dyr. Teatru im. J. Słowackiego Zygmunt Nowakowski dziś we wtorek o g. 7 wiecz. w Kollegium Wykładów Narkowych (A—B 39)

ZE SPORTU.

KS. CRACOVIA. W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Cracovia", które wybrało nowy Zarząd Klubu: Prezesem po raz 12-ty dr. Edward Cetnarowski, wiceprezesami: Jan Kowalski, dr. Włodzimierz Mamczyn, dr. Ludwik Merz i Czesław Wiśniewski; sekr. gen. W. Zasadni, zastępca: Tadeusz Zięba, członkowie Zarządu: Wł. Bryliński, Miecz. Filipkiewicz, kpt. dr Tad. Dąbrowski, dr. Tad. Pałkowski.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KS. Cracovia odbędzie się dnia 4 marca br. o g. 6.30 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Długiej 22. Porządek dziennym: Zagajenie. Zmiany statutu. Wnioski i interpelacje.

— **KURSA GMNASTYCZNE DLA PANÓW PRZY SEKCJI ZDROWIA STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** będą się odbywać stale we wtorki od godz. 20.30 oraz we czwartki od godz. 19.30 w sali gimnastycznej Ż. D. A. przy ulcy Przemyskiej l. 3. **Strój gimnastyczny obowiązkowy.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Leningrad, 17, 2. (AW) Aresztowano tu znanego artystę Nadieżdina, kierownika teatru Granowskiej. Aresztowanie nastąpiło w związku z zarzutem sporządzenia nieprawidłowych sprawozdań podatkowych.

Berlin, 17. 2. (AW) Na dworcu w Angorze aresztowano francuskiego dziennikarza Mille'a, przedstawiciela „Journal des Debats" w chwili, gdy wsiadał do pociągu, zdążającego do Smyrny. Mille oskarżony został o rzekome przywłaszczenie wełnianej kołdry z hotelu, w którym mieszkał.

Wolne posady

POSZUKUJE się na wyjazd panny, władającej dobrze językiem francuskim i znającej niemiecki, — oraz kwalifikowane wychowawczynie. — Zgłoszenia: Biuro Pośrednictwa Pracy, Kraków Rynek 29, między godz. 3—6 popołudn. 432x

Posad poszukują

ZAPROWADZONY pod móżniący branży kolonjalnej i cukierniczej poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pierwszorzędne referencje". 233g

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka mająca buchalterję, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rutynowana". 231g

MAGAZYNIER z długoletnią praktyką poszukuje posady, może ewentualnie podróżować lub inkasować. — Na żądanie przedłoży świadectwa i kaucję. — Zgłoszenia pod „Magazynier" do Admin. „N. Dziennika". 234g

UPRAWNIONA, koncesjonowana dentystka szuka posady, ewentualnie spólnika z mieszkaniem i urządzeniem: Salomea Fischbein, Rymanów. 217g

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży tekstylnej zmieni posadę od zaraz, ewentualnie jako podróżujący. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 213g

Lokale

LOKAL frontowy przy ul. Agnieszki zaraz do wynajęcia. — Sypialnia machoniowa wiedeńska oraz inne rzeczy — do sprzedania. Wiadomość: Paulińska 26, II. piętro na prawo. 232g

POKÓJ frontowy na parterze, z osobnem wejściem z ulicy w domu ul. Dietlowska 66, tylko na biuro zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Wald. Dietlowska 66. 222g

POKÓJ UMEBLOWANY z osobnem wejściem do wynajęcia dla urzędnika od dnia 24 lutego. Wiadomość: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro.

Różne

POL SZYLD! Nowa urządzona fabryka Szyldów i wyrobów metalowych Sp. z ogr. poręką, Biała dostarcza — **SZYLDÓW EMALJOWANYCH,** po cenach bezkonkurencyjnych i bardzo szybko. — Zastępstwo na Małopolskę: Sz. Weinberg Kraków, Skawińska 10. Sub zastępcy w każdem mieście powiatowem poszukiwani. 352x

ODRZYWOLSKI Franciszek, ur. 1893 r., uniewaźnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wadowice. 236g

Sprzedaż

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2927x

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich, ślusarskich, pokostniczych, malarskich, szklarskich, kaflarskich, instalacji gazowej, wodnej i elektrycznej przy budowie domu mieszkalnego 4-ro piętrowego dla pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej przy Alei Skrzyneckiego w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytację zapomocą ofert pisemnych, zastrzegając sobie jednak swobodny wybór oferty bez względu na wysokość, względnie nie zatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert, bez podania powodu.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Biurze Technicznem Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, ul. św. Wawrzyńca L. 15, I. piętro, pomiędzy godz. 11—2 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe za zwrotem własnych kosztów.

Oferty zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej wadjum w wysokości 2 i pół proc. kwoty oferowanej wnosić należy na przepisanych formularzach i w kopertach zapieczętowanych w temże Biurze do dnia 27 lutego 1930. do godz. 12 w południe, poczem nastąpi ich otwarcie w Biurze Dyrekcji.

Oferty później wniesione, lub nie sporządzone wedle wzoru, lub bez wadjum, uwzględnione nie będą.

404x DYREKCJA
Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Na biuro w śródmieściu poszukuje

instytucja finansowa 2—3 pokoji w śródmieściu, — ewentualnie od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Dziennika" pod „K.". 431x

Wieczorny kurs nakrywania i podawania do stołu

(2 lekcje) odbędzie się dnia 17 i 19 bm., w szkole zawodowej „Ognisko Pracy" przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, o godz. 6-tej wieczorem. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, w godzinach między 9—3, z wyjątkiem sobót.

TROCHĘ HUMORU

U OKULISTY



— Czy Pan może przeczytać, co jest napisane na pierwszej linji od góry?

— Bardzo przepraszam, ale nigdy nie uczyłem się po rosyjsku.

L. 528/1930.
B. b.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Celem oddania w przedsiębiorstwo

budowy kanałów miejskich

na gruntach pofortyfikacyjnych między parkiem Dra Jordana a Aleją Mickiewicza w ulicach, otwierających się około mającego się budować gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, **odbędzie się** w Budownictwie m. Oddz. B. **rozprawa** — za pomocą pisemnych ofert **w dniu 24 lutego 1930, o godzinie 12-tej w południe.**

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie bezrobotnych za pośrednictwem „Państwowego Urzędu Pracy".

Wadjum wynosi 5 proc. ceny ofertowej.

Plany — przedmiar i warunki budowy — można przeglądnąć w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 19, w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 3 lutego 1930 r.

Magistrat stoł. król. miasta KRAKOWA.

Prezydent miasta:
w. z. OSTROWSKI mp.

Przetargi publiczne

W Zarządzie Dróg Wodnych w Tarnowie, ul. Targowa Nr. 1, odbędzie się dnia 5 marca 1930 r., o godzinie 11-tej publiczny przetarg ofertowy na dostawę materjałów faszynowych do robót regulacyjnych na rzece Wiśle od klm. 160 do klm. 185, w okresie trzyletnim od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1933 roku.

Roczne zapotrzebowanie wynosi:
40.000 m. sześc. faszyn,
600.000 sztuk kołków faszynowych.

Bliższe warunki, dotyczące przetargu, a to: ogólne warunki budowy, szczegółowe warunki dostawy, wzór oferty i umowy przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Tarnowie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana